Nr. 3. We Lwowie. Wtorek dnia 5. Stycznia 1875. Rok XIV.

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano. z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Przedpłata wynosi:
kwartalnie . . . 3 złr 75 cent
miesięcznie . . . 1 " 25 "
Z przesyłką pocztową:
w państwie austrjackiem . 5 złr. ct.
do Prus i Rzeszy niemiec. 3 tal. 18 sgr
" Szwecji i Danji . . . . 6 "
" Francji . . . . 21 franków
" Anglii Belgii i Turcji . 15 "
" Włoch i ks. Naddun. . 15 "
Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Biuro administracji „Gazety Narodowej", przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica nowa liczba 201) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU, na całą Francję i Anglię jedynie pan ... Raczkowski, rue de Bondy 10. We WIEDNIU: pp Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse i A. Oppelik Wollzeile 22. W FRANKFURCIE: nad Menem Hamburgu: p Haasenstein et Vogler.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.
Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Lwów d. 5. stycznia.

* Z Węgier donoszą, że we frakcji Sennyeya objawia się ruch niepospolity, że zdaniem zwolenników jego, przyszłe rozprawy budżetowe sprowadzą przesilenie, które musi wyjść na korzyść Sennyeya; że zresztą bardzo wiele na tem zależy, aby w czasie nowych wyborów do sejmu ster spoczywał już w ręce Sennyeya. Zarazem słychać, że inne także frakcje dążyć będą do „wywrotu stosunków w sejmie." Są też niektóre oznaki w tej mierze. Przed Nowym rokiem wszystkie pisma węgierskie wzywały przywódzców swych frakcyj do ogłoszenia programów, aby nie błąkać się po omacku. Kiedy członkowie lewicy udali się do Tiszy, swego przewodniczącego, z gratulacją noworoczną, Tisza rozwinął swój program (treść jego jeszcze nam nieznana), w którym kładł nacisk na połączenie się z niezawisłemi, tj. luzem chodzącemi żywiołami stronnictwa deakistów; poczem Tisza, Csernatonyi i inni przodownicy lewicy udali się z gratulacjami do Deaka, u którego zebrane już były deputacje innych także stronnictw. Treść odpowiedzi Deaka nie jest dokładnie znaną; jedni powiadają, że miała cechę wyłącznie osobistą; inni, że zawierała ważne wskazówki polityczne; jedni, że był rzeźwy, drudzy, że zupełnie podupadł na siłach. Zdaje się przeto, że nic doniosłego Deak nie powiedział, że zatem nie czuje się na siłach do zlepiania rozbitej jedności w obozie deakistów, a niewiadomo, czy kto się odważy i potrafi trzymać ten obóz w kupie przynajmniej do czasu wyborów. W końcu ponawia się wieść, że rząd zamyśla zamknąć sejm. Przódy zapowiadano to na wypadek odrzucenia przez sejm pewnych projektów podatkowych; teraz słychać, że rząd chce przyspieszyć nowe wybory do sejmu, i dlatego sejm teraźniejszy zamknie, choćby owe projekta przyjął. Zdaje się, że gabinet obecny nie rychło upadnie. Może on się poszczycić jednym ważnym sukcesem: ustęp nowej ordynacji wyborczej, odmawiający prawa głosowania wyborcom, którzy nie uiszczają podatków, przynosi już owoce dla skarbu o tyle, że szlachta zaczęła płacić zaległe podatki, nie mogąc przenieść na sobie, aby nie brała udziału w wyborach. Frakcja Sennyeya zamyśla od marca wydawać w Peszcie dziennik wielki w języku niemieckim.

W Przedlitawji najważniejszym wypadkiem politycznym jest list deputowanego ks. Greutera, przywódzcy opozycji tyrolskiej, ogłoszony w *Vaterlandzie* w odpowiedzi na tegoż artykuł w sprawie złożenia mandatu do Rady państwa przez br. Dipaulego, za którym zamyślał pójść w ślady br. Giovannelli. *Vaterland* pochwalił krok Dipaulego i motywa, przez niego podane, a zarazem wezwał całą opozycję rajchsratową, aby porzuciła Radę państwa. Ks. Greuter odpowiada *Vaterlandowi*, że głównie chodzi nie o obesłanie lub nieobesłanie Rady państwa, ale o to, kto ma w tej kwestji decydować. Żadnemu z osobna posłowi nie wolno samowładnie wchodzić do Rady państwa lub z niej się usuwać. Dawniej orzekał Sejm, większość sejmowa, która np. w r. 1872 uchwaliła nieobsyłanie, w skutek czego deputowani złożyli swoje mandaty. Kiedy trzeba było iść lub nie iść do Rady państwa, z bezpośrednich wyborów wyszłej, Sejm nie był zebrany; większość sejmowa jednak już naprzód była wybrała komisję parlamentarną na czas, w którym Sejm nie jest zebrany. Ta komisja przyzwała innych jeszcze mężów zaufania, i uchwalono jednogłośnie obesłać Rady państwa; byli za tem nawet tacy jak p. Giovanuelli i dr. Graf, którzy słowem, czynem oświadczali się wprzódy przeciw obsyłaniu; ks. Greuter oświadczył nawet, że tylko wtedy będzie kandydować do Rady państwa, jeżeli kwestja obsyłania zostanie wprzódy rozstrzygniętą, a oraz ustanowionem, że i na przyszłość w tej kwestji postępować się będzie na mocy wspólnej uchwały. Tę solidarność złamał br. Dipauli, kiedy zamiast dnia 20. października przybyć do Rady państwa, złożył mandat bez wiadomości owej komisji parlamentarnej; a jeszcze bardziej zdziwiła się komisja, czytając motywa tego złożenia mandatu. Gdyby te motywa były słuszne, to konsekwentnie należałoby do Sejmu nie wstępywać jeszcze bardziej jak do Rady państwa. Greuter oświadcza, że opozycja tyrolska gotowa i Sejm porzucić, ale tylko wtedy, jeżeli to samo uczynić uchwali cała opozycja przedlitawska, i kończy tem, że cieszyć się należy, iż „wszelkie usiłowania nasze w Radzie państwa są płonne, że tam niczego nie osiągniemy" — gdyż im więcej Rada państwa okaże się niesprawiedliwą, tem prędzej i zupełniej runie jej popularność.

Pisma centralistyczne tryumfują z tego listu ks. Greutera, — tryumf to bardzo wątpliwy. Wykrył on wprawdzie niejedność w obozie tyrolskim, ale odkrywszy, zapobiegł jej wkorzenieniu się. Pisma staroczeskie pochwalają ten list.

Nowy zwrot rzeczy w Serbji zajmuje żywo dyplomację. Według pism węgierskich miał hr. Andrassy oświadczyć, że mocarstwa północne uchwaliły na wypadek rewolucji w Serbji (przeciw Turcji) pozostawić Turcji przywrócenie porządku. Znaczyłoby to, że nie wdadzą się w tę sprawę, choćby Turcja pobitą, a zatem *statusquo* na wschodzie europejskim zmienionem zostało.

Poznańska *Ostdeutsche Ztg.* potwierdza doniesienie rzymskiego *Voce della Verita* co do zmniejszenia kary więzienia arcybiskupa Ledóchowskiego o cztery miesiące, z powodu, że część wyegzekwowanych przez sąd grzywien wpłynęła, a to o tyle, iż wystarczy na strącenie z kary więzienia 4 miesięcy i 25 dni; wszelako sąd obwodowy gnieźnieński zażądał od sądu w Ostrowie wykonania kary jednorocznego więzienia na hr. Ledóchwskim; w ten sposób zatem więzienie trwać ma dwa lata i 7 miesięcy. Na podstawie ustaw majowych, bez względu na rozciągniętą wysokość grzywien, więzienie nie może trwać dłużej nad lat dwa.

Ze Skutary, w Albanii, donoszą, że Echref-basza zdołał nareszcie uwięzić wszystkich sprawców morderstw, popełnionych na Czarnogórcach w Podgorycy, i że komisja śledcza ukończyła wyprowadzenie sprawy w tym przedmiocie. Wysłany już został odpowiedni raport do Wysokiej Porty.

Wyrok wydano, ale ogłoszenie nastąpi dopiero po zatwierdzeniu go przez sułtana. Kilku obwinionych skazano na śmierć, wielu innych na mniejsze kary.

Sądzą ogólnie, że zakończenie całej tej sprawy zaspokoi w zupełności Czarnogórców.

Alfons XII. królem Hiszpanii.

Syn Izabelli został królem Hiszpanii bez przelania jednej kropli krwi. W tych dniach wyjedzie on z Paryża do Madrytu. Dotychczasowe madryckie ministerstwo wojny dało rozkaz flotylli kartagińskiej do zarzucenia kotwicy w Marsylii, i czekania tam przybycia nowego monarchy. Nowy ten wypadek zmieni z gruntu wzajemne do siebie stanowisko stronnictw politycznych w Europie. Dwa główne walczące dotąd z sobą obozy, katolicki i bismarkowski, z niepokojem spoglądają na 17letniego młodzieńca, czyj sztandar podniesie. Ciekawość jest tak natężoną, że nawet obojętni, radzi przesądzić świadomość przyszłego politycznego programu króla. Korespondent londyńskiego *Timesa* miał się niby widzieć z Alfonsem, który mu oświadczył, że proklamowanie nie jest dlań niespodzianką; spodziewał się on tego wypadku. To wyrażenie wyzyskać teraz pragnie obóz Bismarka, i w naczelnym swym organie *Nord.-Dt. Allg. Ztg.* przypomina słowa kanclerza, powiedziane w Reichstagu 4. grudnia zeszłego roku: „Uznaliśmy rząd Serrana, aby dla przyszłego porządku państwowego ocalić przynajmniej resztę instytucji i jako kapitał mu oddać". Gorzki to jednak uśmiech zawiedzionych nadziei! Młody monarcha nie spieszy po inwestyturę do Berlina, lecz do Rzymu.

Natychmiast po otrzymanej z Madrytu wiadomości o prezydenturze Canovas Castilli, szle Alfons prośbę do papieża o błogosławieństwo. We dwadzieścia cztery godzin przebywający w Paryżu nuncjusz papieski udziela je imieniem Piusa IX.; a w kilka godzin po otrzymaniu tej depeszy, woła wiedeński przyjaciel Bismarka w *Nowej Presse*:

„Jeśli istotnie jest prawdą, że nowy król pierwsze swe kroki skierował do Watykanu, natenczas wyznać jesteśmy zmuszeni, że wstąpił on w szereg nieprzyjaciół państwa niemieckiego, i Niemcy jedną odtąd myślą kierować się wobec niego będą: „myślą obalenia nowego tronu". Więc taki ma być skutek „ocalenia resztek instytucyj państwowych" kanclerza niemieckiego! Fałszem więc było oświadczenie pierwotne, i nieprawdą dzisiejsza wiadomość. Po za obozem Bismarka wytworzono program nad brzegami Ebro i Sekwany. Przygotowało je stronnictwo młode, obce inspiracjom antikatolickim, stronnictwo nie chcące mieć nic wspólnego z krzyżactwem pruskiem. Że dążności jego polegają na zbliżeniu poróżnionych frakcyj obozu katolickiego, że celem jego skonsolidowanie całego obozu przeciw prądom bismarkowskim, dowodzi amnestja, udzielona karlistom.

Dotychczasowe wiadomości pomijają milczeniem Serrana. Zrozumieć je łatwo. Były naczelnik rządu madryckiego szuka dopiero miejsca w nowym porządku rzeczy. Jeszcze nie zasechł atrament pruski, którym podpisano uznanie jego rządów. Wpierw musi dyktator wywikłać z kłopotu i siebie i Bismarka, a godzi się wątpić, czy mu czas wystarczy na to. Całą półroczną politykę gabinetu pruskiego obalono wypadkami dnia jednego; również szybko naprawić to co się zepsuło, jest bardzo trudno

Dalsze stanowisko Prus zależeć będzie od dalszych kroków młodego króla, a temi kierować będzie dzisiejsze otoczenie jego. Czy się wpływ Izabelli ostoi, godzi się wątpić, bo Alfons oświadczył, że matka zostanie w Paryżu. Że jednak w otoczeniu tem znajduje się wiele osobistości, przyjaznych bonapartyzmowi, dzisiejsza więc zmiana w Hiszpanii ogromny wpływ wywrzeć musi na wewnętrzne stosunki Francji, i bodaj czy świeżo odbywanych konferencji Mac-Mahona z przedstawicielami stronnictw, nie podjęto w przewidywaniu tych zmian. Z narad tych nic stanowczego nie wynikło, bo jak się domyślać wolno, część orleanistów i lewego środka, oglądając się na Madryt, wstrzymała się od wszelkiego udziału. Za przybyciem Alfonsa do Madrytu, sytuacja wyjaśnioną zostanie. Tymczasem na całej linii bojowej odbywa się zmiana frontu. Berlin i Paryż punktami operacyjnemi.

Proces Offenheima.

Wczoraj rozpoczęła się ostateczna rozprawa, tego ciekawość obudzającego ogólnie procesu, przed sądem przysięgłych w Wiedniu. Przebieg rozprawy będziemy podawać każdego dnia w Gazecie. Obecnie jednak jako wstęp do tego ogłaszamy „Akt oskarzenia" c. k. prokuratorji państwowej w Wiedniu w dosłownem jego brzmieniu Akt ten pisany stylem ściśle prawniczym, suchy i zwięzły, może nie zabawi czytelnika, ale jest konieczny do zrozumienia całości rozprawy. Powody, które bardzo szeroko ogłoszono, a które uzasadniają oskarzenie, wyłuszczą się najlepiej w ciągu przesłuchania oskarzonego i świadków. Zbytecznem więc by było ich ogłoszenie obecne.

Akt oskarzenia.

C. k. prokuratorja w Wiedniu oskarza Wiktora Offenheima de Ponteuxin, urodzonego we Wiedniu, liczącego 53 lat rzymsko-katolickiej religji, żonatego, byłego generalnego dyrektora kolei Lwowsko Czerniowiecko-Jasskiej zamieszkałego obecnie w Wiedniu, na Schwarzenbergplatz pod l. 12, dotychczas niekaranego o to co następuje:

I. Że zawierając pomiędzy Lwowsko-Czerniowiecko Railway Company, Limited w Londynie, z jednej, i z przedsiębiorcą budowy Tomaszem Brassey'em, z drugiej strony na dniu 12. marca 1864 ugodę, co do budowy linii kolejowej Lwów-Czerniowce w artykule XVII punkt umieścił i ostatecznie wszystkich nakłonił, aby Tomaszowi Brassayowi jako „zaliczkę na wydatki", natychmiast 1.900.000 wypłacić; że dalej na posiedzeniu Rady Zawiadowczej tegoż towarzystwa, odbytem dnia 23. maja 1864, Radę Zawiadowczą konstytującego się stowarzyszenia do przyjęcia tejże ugody we wszystkich jej punktach, zamilczając szczególnie osnowę wyżej wymienionego art. XVII. namówił, a po ukonstytuowaniu się towarzystwa na posiedzeniu Rady Zawiadowczej dnia 3. czerwca 1864 przyjęcie jej przeprowadził; że nakoniec na walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów wymienionej kolei dnia 30. maja 1865 ugodę budowlaną z dnia 12. marca 1864 nazwał korzystną i tem, jak również zamilczeniem rzeczywistej treści ugody, zgromadzenie walne do przyjęcia wszystkich zobowiązań, przyjętych przez Radę Zawiadowczą, nakłonił, podczas gdy w rzeczywistości, suma 1,900.000 złr. ani na wydatki wstępne, przy trasowaniu i budowie linji Lwów-Czerniowce użyto, ani Tomaszowi Brasseyowi wypłaconą nie została, lecz pomiędzy pięciu założycieli, w sumach od 50—100.000 złr. rozdzielona, bez wiedzy innych osób interesowanych, prywatne ich kieszenie wzbogaciła;

że fałszywem przedstawieniem i czynnością tak członków Rady Zawiadowczej, jako reprezentantów akcjonarjuszy towarzystwa kolei Lwów-Czerniowce, jak i walne Zgromadzenie tychże akcjonarjuszów w błąd wprowadził, i tak na ich własności lub innych prawach szkodę wynoszącą do 1,900.000 złr., a na każdy sposób uszczerbek, przechodzący sumę 300 złr. wyrządził, i na czem też gwarancję dający rząd austrjacki szkodę, przenoszącą 300 złr. miał ponieść i że w tym celu, a w wyżej wspomniony sposób z błędu i nieświadomości, wyż wymienionych korporacyj korzystał, a przedewszystkiem, że pod fałszywemi pozorami czynność swą ukrywał, aby sobie nieprawny zysk przywłaszczyć, aby uszczerbek cudzej uczynić własności, albo by kogoś do działania szkodliwego przywieść;

II. Że zobowiązania, które według ugody z dnia 12. marca 1864, przedsiębiorca Brassey miał uczynić, co do zakupienia przestrzeni ziemi pod budowę kolei Lwów Czerniowce od dawnych właścicieli, rzekomo w imieniu towarzystwa, do przeprowadzenia w swym własnym zakresie działania, przyjął na siebie, i po zamknięciu ugody z dnia 27. maja 1867 w taki sam sposób co do linii Czerniowce-Suczawa sobie postępił;

że do potwierdzenia tegoż Radę zawiadowczą, zamilczając prawdziwy stan tej sprawy nakłonił, na zgromadzeniach walnych z 30. maja 1865, i 29. kwietnia 1867 układ ten jako korzystny bardzo wystawiał;

że tem samem w rzeczywistości cały układ dla obu linij kolejowych przez organa towarzystwa przeprowadził, przytem jednak sumy te dla których wypłaty faktyczne głównym odsprzedającym wstrzymane były, jako zysk rzekomy pomiędzy osoby, bezpośrednio interesowane, rozdzielił, a szczególnie połowę zysku tego, wynoszącą około 100—120.000 złr. sobie przywłaszczył, a sumę około 6.000 do 30.000 złr. radcy zawiadowczemu bar Petrino oddał;

że zdradliwem działaniem, błąd i nieświadomość Rady zawiadowczej i akcjonarjuszów kolei wyzyskał w tym celu, by ich majątkowi 100—150.000 złr., a na każdy sposób więcej jak 300 złr. wynoszącą szkodę wyrządzić i pod fałszywymi pozorami sobie zysk przywłaszczyć nieprawny.

III. Że na mocy zgody prywatnej, zawartej między nim a Tomaszem Brasseyem w październiku 1864 zobowiązanie, uczynione dnia 2. marca 1864 co do dostawy potrzebnych linii Lwów Czerniowce progów w liczbie 300 000 sztuk, bez wiedzy Rady zawiadowczej i akcynarjuszów i bez pełnomocnictwa tychże na siebie przyjął i wykonał;

że wykonanie tegoż dekretem datowanym z Odessy 2. października 1864 rozporządził, że w tenże sam sposób także co do dostawy progów dla linii kolejowej Czerniowce-Suczawa postąpił;

że już podczas zawarcia ugody, co do dostawy progów, wyłącznie przez niego potwierdzonej, uważał jeno na nizkość cen dostawianych przedmiotów, a nie na jakość progów; że na posiedzeniu rady zawiadowczej dnia 22 maja 1865 zapewniał jej członków, iż dostarczone progi są najlepszej jakości, a na walnych zgromadzeniach dnia 27. kwietnia 1868, i 25. kwietnia 1870, toż samo co do progów zakupionych do budowy linii Czerniowce-Suczawa twierdził, że są najlepszej jakości, podczas gdy one w istocie w najgorszym były gatunku;

że nareszcie fałszywem przedstawieniem i zdradliwą czynnością, Radę zawiadowczą, jako reprezentanta akcjonarjuszów i tychże samych nawet w błąd wprowadził, zaczem ci ostatni, na swej własności lub innych prawach przy linii Lwów-Czerniowce szkodę 53.732 złr. 13 ct., a przy linii Czerniowce-Suczawa 14.617 złr. 14 ct. w. a., a co najmniej 300 złr. przenoszącą szkodę ponieśli, i że on w tym celu i w wyż wymieniony sposób z błędów i nieświadomości Rady zawiadowczej i akcjonarjuszów korzystał, aby pod fałszywemi pozorami tym ostatnim na ich prawach lub majątku znaczną wyrządzić szkodę.

IV. że po faktycznem oddaniu, rzekomo skończonej już linii kolejowej Lwów-Czerniowce, bez wiedzy i zgody Rady zawiadowczej, rozporządził, aby Towarzystwo kolei lwowsko-czerniowieckiej, niedokonane przez przedsiębiorcę budowy Tomasza Brasseya roboty około kolei Lwów-Czerniowce od tegoż za zwróceniem sumy 56.582 złr. 55 ct. w. a., na siebie przyjęło, uwalniając tegoż od wszelkich zobowiązań dalszych; że po faktycznem oddaniu linii Czerniowce-Suczawa, bez wiedzy i zgody Rady zawiadowczej rozporządził, aby Towarzystwo kolei lwowsko-czerniowieckiej, niedokonane jeszcze przez przedsiębiorcę budowy Tomasza Brasseya roboty około kolei czerniowiecko-suczawskiej, a szczególnie roboty koło tak zwanej grobli Mettuczeni d. 25. kwietnia 1870, a następnie 18. maja 1870, za zwróceniem sumy 59 349 złr. 80 ct. w. a. na siebie przyjęło i przedsiębiorcę budowy od dalszych zwolniło zobowiązań; że później wydał ogólne rozporządzenie, by wszystkie na roboty końcowe poczynione wydatki, a szczególnie wydatki na budowę grobli zwanej Mettuczeni, w księdze wydatków „utrzymania linii" zapisać i tym sposobem ciężar ten na konto ruchu policzyć; że zamilczając o licznie wykazujących się brakach i niedostatkach budowy, i licznych ztąd pochodzących wydatkach, i podając fałszywie, że zwrócona suma 66.582 złr. 58 ct. w. a. dla dokończenia potrzebnych na linii Lwów-Czerniowce robót końcowych jest wystarczającą, na posiedzeniu odbytem 28. czerwca 1870 Radę zawiadowczą nakłonił, by na to się zgodziła, że w ten sam sposób fałszywie podając, jakoby zwrot uczyniony przez przedsiębiorcę budowy Tomasza Brasseya, za końcowe roboty około linii Czerniowce-Suczawa wynosi 51.620 złr. i że ta rzekomo rzetelnie spłacona, a w rzeczywistości tylko 59.349 złr. 80 ct, wynosząca suma do ukończenia robót wystarcza, Radę zawiadowczą na posiedzeniu z 30. sierpnia 1870 nakłonił, do tejże ugody swoją pieczęć przyłożyć; że na walnych zgromadzeniach dnia 30. maja 1865, 28. maja 1866, 29. kwietnia 1867, 26. kwietnia 1869, 28. kwietnia 1870, 28. kwietnia 1871 i 29. kwietnia 1872 usiłował przedstawić stan budowy kolei jakoteż stan ruchu jako zupełnie zadawalniający, a przeszkody liczne ruchu, zdarzające się na linii, i szkody, jako nieznaczne i wypadkami elementarnemi spowodowane nieszczęścia odmalować się starał; że w ogóle starał się, aby uchwały walnych zgromadzeń, przez nasełanie pełnomocnictw, mogących być użytemi przez trzecie osoby, jakoteż przez sprowadzanie głosujących, na pozór umocowanych i przez oszukiwanie radców rewizyjnych, na korzyść jego wniosków zapadały, i tylko potwierdzeniem były jego rozporządzeń; że zdradliwem przedstawieniem i działaniem, Radę zawiadowczą jako reprezentanta akcjonarjuszów, a na walnych zgromadzeniach ich samych w błąd wprowadził, przez co ci ostatni, i rząd w tej sprawie, jako gwarancję dający interesowany, ponieśli na majątku lub innych prawach swych szkodę, a mianowicie pierwsi stratę około 3,537.673 złr. wynoszącą, a co najmniej 300 złr. przenoszącą ponieść mieli, i że on w tym celu i w wyż wymieniony sposób, błąd i nieświadomość obu stron interesowanych wyzyskując, pod fałszywemi pozorami tymże na majątku, albo innych prawach uszczerbek wyrządzić, lub ich do szkodliwego dla siebie działania przywieść chciał, na któreby oni bez tego nigdy się nie byli zgodzili.

V. że on, gdy w ugodzie z d. marca 1864 w artykule XXIV przyjęty został punkt orzekający, jako Towarzystwu kolei Lwów-Czerniowce przysłuża prawo na własne przyjąć ryzyko sprowadzenie przedmiotów do ruchu na linii lwowsko-czerniowieckiej potrzebnych od Tomasza Brasseya, za upustem 10 procent zysku należącego się przedsiębiorcy, podług statutów w tym celu przyjętych do 363.000 funtów szterlingów, i gdy on na posiedzeniach rady zawiadowczej z d. 25. kwietnia 1865 i 1. czerwca 1865 Radzie zawiadowczej doradzał użytek z tego prawa uczynić, projekt ten w istocie 23. września 1865 potwierdzony, a sprowadzenie materjału jemu polecone zostało.

że wielu członkom Rady zawiadowczej, a mianowicie dr. Giskrze, księciu Jabłonowskiemu, baronowi Petrinie, Pietruskiemu, Tchórznickiemu i hr. Borkowskiemu kłamliwie opowiadał, jakoby liweranci lub fabrykanci przedmiotów do ruchu potrzebnych, bez jego namowy, jak to zwyczajnie w takich razach się dzieje, osobiście jemu prowizję po 3 procent od ceny fabrycznej w sumie 42.495 złr. w. a. ofiarowali, a której on dla siebie nie przyjmuje, lecz na cele Towarzystwa użyć chce;

że tym sposobem wyż wymienionych nakłonił by sumę wyżej podaną, jemu do rozporządzenia oddali, aby on z niej przedwstępne wydatki przy sprowadzaniu materjałów za robotę i odbicie planów, modelów itp. opędził;

że kłamliwie podając, jakoby istniała w tym celu umocowana uchwała Rady zawiadowczej, i że on rzeczywiście używa tej sumy na opędzenie tych wydatków przedwstępnych, jakoteż fałszywie podając, że owe wydatki przedwstępne sumę 42.495 złr. 60 ct. w. a. wynoszą, a co najmniej do sumy 39.250 złr. dochodzą, rozkazał sobie tę sumę 42.495 złr. 60 ct. w. a. na imię Franciszka Liskowetza wypłacić;

że zdradliwem przedstawieniem i czynnością, wyż wymienionych członków Rady zawiadowczej w błąd wprowadził przez co akcjonarjusze Towarzystwa, na swym majątku lub prawach szkodę do 42.495 złr. 60 ct. w. a. wynoszącą, a co najmniej stratę 300 złr. przechodzącą ponieść mieli, i że on w tym celu, a w wyż wymieniony sposób błąd albo nieświadomość tychże członków Rady zawiadowczej i akcjonarjuszów wyzyskując, pod fałszywemi pozorami ukrywał, by sobie zysk przywłaszczyć bezprawny, komuś uszczerbek na jego własności lub prawach uczynić i interesowanych do szkodliwego dla siebie przyprowadzić działania, na któreby się oni nigdy bez tego oszustwa nie byli zgodzili;

VI. że tenże na zgromadzeniu Rady zawiadowczej d. 27. września 1866 wniosek postawił, aby Towarzystwo zobowiązanie, uczynione przedsiębiorcy budowy Tomaszowi Brasseyowi w art. XII. ugody z 12. marca 1864, żądającej dostawy potrzebnych do ruchu przedmiotów dla linii Lwów-Czerniowce na pierwsze trzy miesiące po otwarciu kolei za zwrotem ofiarowanej przez W. Strappa i Brasseya sumy 50.000 złr. na swój własny koszt przyjęło;

że fałszywie podając, jakoby suma na wymienione potrzeby więcej jak wystarczającą była, pomimo że dyrektor ruchu, Ziffer d. 5. czerwca 1866 roku na 97.259 złr., a co najmniej na 60.000 złr. oznaczył, potwierdzenie tejże ugody przez Radę zawiadowczą uzyskał;

że dalej na mocy początkowo wydanego rozporządzenia, po otwarciu linii wszystkie na kolej porobione wydatki na rachunek ruchu zapisał;

że na powyższe potrzeby faktycznie porobione wydatki konto ruchu obciążyły, podczas gdy ekwiwalent w sumie 50.000 złr. nie na korzyść tegoż, ale w rubryce wydatków Towarzystwa zapisany i na zupełnie inne cele obrócony został;

że zdradliwem przedstawieniem i czynnością Radę zawiadowczą, jako reprezentanta akcjonarjuszów Towarzystwa, w błąd wprowadził, zaczem akcjonarjusze na swej własności lub innych prawach około 50.000 złr. a co najmniej 300 złr. przenoszącą stratę ponieśli, a współinteresowany przez swoją gwarancję rząd szkodę 300 złr. przenoszącą albo mniejszą, na każdy sposób jednak sumę 25 złr. przechodzącą miał ponieść, i że on w tym celu i w wyż wymieniony sposób błędy albo nieświadomość obu stron interesowanych wyzyskując, pod fałszywym pozorem się ukrywał, by tymże na majątku lub prawach uszczerbek przynieść lub zawieźć ich do szkodliwego dla siebie działania na któreby oni nigdy się nie byli zgodzili;

VII, Że gdy ostateczny obrachunek pomiędzy towarzystwem kolei Lwów-Czerniowce i Tomaszem Brasseyem co do budowy linii Lwów-Czerniowce dnia 27. maja 1867 r. nastąpił, gdy dla Brasseya należytość wynosząca 890.752 złr. 66 ct. za rzekomą nadwyżkę robót się okazała, nietylko należytość tę zatwierdził, ale także w ugodzie tego samego dnia pomiędzy towarzystwem i T. Brasseyem co do budowy linii Czerniowce-Suczawa zawartej, orzeczenie przyjął i wszystkich do jego przyjęcia nakłonił, zaczem Brasseyowi jako zaliczkę na wydatki wstępne 550.000 złr. przyzwolone zostały, podczas gdy kryjomo umówionem było, że on pod tym warunkiem pretensje powyższe do 890.752 złr. 66 ct. o sumę 550.000 złr. zmniejszy;

że spowodował faktyczne przeprowadzenie tej pozornej ugody, lecz o tej ugodzie nie uwiadomił ani Rady nadzorczej ani Zgromadzenia generalnego;

że przez zdradliwe przedstawienie rzeczy lub takież postępowanie wprowadził w błąd radę zawiadowczą, jako reprezentanta akcjonarjuszów towarzystwa kolejowego, przez co ci akcjonarjusze na swym majątku, lub też na swoich prawach szkodę, wynoszącą 550.000 złr. albo mniejszą, w każdym razie jednak wyżej 300 złr. albo mniejszą, lecz na każdy sposób 25 złr. przenoszącą szkodę ponieśli, i że w podobnym zamiarze i w powyżej wymieniony sposób wprowadzenia akcjonarjuszów w błąd i ich nieświadomości użył na to, ażeby pod osłoną fałszywych pozorów owe obydwie strony interesowanych przyprawić o szkodę na ich mieniu lub też na prawach, i uwieść ich do szkodliwego dla nich działania, na któreby inaczej nigdy się nie zgodzili;

VIII. że przez obejście art. XXVIII. umowy z dnia 12. marca 1864, na mocy którego po ukonstytuowaniu się towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, między niem a T. Brasseyem nowa ugoda zawartą być miała, na posiedzeniu Rady zawiadowczej z dnia 23. maja 1864 r. postawił wniosek o odstąpienie od postanowienia powyższej umowy, ażeby zaoszczędzić T. Brasseyowi wielkich wydatków stemplowych, i że ten wniosek na posiedzeniu z d. 3. czerwca 1864 przeprowadził;

że mimo to, iż w kraju drukowane egzemplarze tej ugody na posiedzeniu Rady zawiadowczej z dnia 12. kwietnia 1864 pomiędzy wszystkich radzców rozdane i oprócz tego 300 egzemplarzy wszędzie rozrzucone zostały, a jak świadczy protokół zgromadzenia gener. z dnia 30. maja 1864 r. także dla akcjonarjuszów do przejrzenia były, przecież w doniesieniu, złożonem powiatowej dyrekcji finansowej z dnia 6. marca 1866 r. l. 642 i z d. 7. stycznia 1867 liczba 5500 fałszywie utrzymywał, jakoby ugoda ta nigdy do Austrji nie weszła, i że, jak świadczy podanie z dnia 19. stycznia 1867 r. l. 312 i wtłómaczeniu jej nie ma;

że toż samo twierdził także w rekursie, wniesionym dnia. 29. stycznia 1868 r. przeciwko wymiarowi podatków, a przez podstępne przedstawienia i postępki, podatkowe i finansowe władze państwowe w błąd wprowadził, zaczem erarjum podatkowe w swem prawie, a w skutek tego państwo na majątku 153.126 złr. 50 ct., lub też najmniej na każdy sposób 300 złr. przenoszącą poniosło szkodę i w tym zamiarze, i w wyżwspomniany sposób wyzyskał on błędy i nieświadomość faktycznych stosunków owych władz, korzystając przedewszystkiem z fałszywego pozoru, ażeby uszczerbek przynieść państwu na majątku lub prawach, i uwieść wspomniane władze do szkodliwych czynności, na któreby nigdy się były nie zgodziły;

IX. że przedstawiwszy na posiedzeniu Rady zawiadowczej z dnia 6. września 1864. korzyści, jakieby urosły dla towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowieckiej z otrzymania koncesji na poprowadzenie linii do Rumunii i Rosji, uzyskał dla siebie pełnomocnictwo do rozpoczęcia rokowań w imieniu towarzystwa o uzyskanie tej koncesji i do przeprowadzenia ich aż do końca z zastrzeżeniem, że Rada nadzorcza i zgromadzenie jeneralne to zatwierdzą; że jednak podobne pełnomocnictwo otrzymawszy także od zgromadzenia generalnego na d. 30. maja 1865. bez względu na powyższe zastrzeżenia, na posiedzeniu Rady zawiadowczej z dnia 1. lipca 1867 w umotywowanem sprawozdaniu oświadczył, że uważał za bardziej odpowiednie uzyskanie koncesji nie dla towarzystwa jako korporacji, ale dla konsorcjum pojedyńczych indywiduów; że w tym celu żądał pełnomocnictwa od Rady zawiadowczej, zaczem na walnem zgromadzeniu z dnia 27. kwietnia 1868 zawezwał obecnych, pod fałszywem pozorem, jakoby ostateczne zawarcie ugody o koncesją z rządem rumuńskim na podstawie statutów towarzystwa niemożliwem było, i z tego powodu koncesja tylko dla konsorcjum pojedyńczych osób uzyskaną zostać, do zatwierdzenia wszystkich tych wypadków;

że tak w ogólności jak też w szczegółach starał on się w tej sprawie wpływać na uchwały walnych zgromadzeń przez ubieganie się o pełnomocnictwa, dające się użyć podług upodobania, i przez nastawianie osób, mających pozornie prawo głosu, a to zawsze na korzyść swoich wniosków, w zamiarze otrzymania zatwierdzenia takowych;

Że wreszcie rzeczywiście wyrobiwszy koncesję na linję Suczawsko-Jasską w imieniu prywatnego konsorcjum, jako jego pełnomocnik, przy ostatecznem zawarciu ugody z dnia (13) 31 lipca 1868 pomiędzy koncessjonarjuszami a T. Brassey'em, mającej na celu budowę tej linji, zrobił ugodę ustną, mocą której dać miał Brassey z kapitału, przeznaczonego na budowę, każdemu z koncesjonarjuszów po 100.000 złr. a nadto kilku członkom Rady zawiadowczej towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, ludziom żadnego w budowie udziału nie mającym, po 10.000 złr., w kontrakcie zaś zapisane miały być te wydatki, jako „wydatki wstępne", które to sumy faktycznie rozdał, a to po 100.000 złr. koncessjonarjuszowi i ówczesnemu ministrowi spraw wewnętrznych drwi. Giskrze, księciu Sapieże, hrabiemu Borkowskiemu i sobie, dalej także po 100.000 złr. członkom Rady zawiadowczej hr. Jabłonowskiemu, br. Petrino, Pietruskiemu i Tchórznickiemu;

że następnie na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu z dnia 15. października 1868, przedstawiając ogromne ztąd korzyści, postawił wniosek, ażeby Towarzystwo wyżwspomnianą koncesję a oraz kontrakt budowy, zawarty z Brasseyem, ze wszystkiemi połączonemi z tem prawami i obowiązkami na siebie przyjęło, przyczem jednak zupełnie zamilczał o poszczególnych określeniach kontraktu a szczególniej ukrytych pod tytułem „wydatki wstępne" sumach, circa 4—500.000 złr. wynoszących, a które to wydatki przez obdzielenie koncessjonarjuszów i członków Rady nadzorczej powstały;

że przez podstępne przedstawienia lub czyny wprowadził w błąd akcjonarjuszów towarzystwa, przez co na swym majątku lub prawach szkodę, wynoszącą 440.000 złr. albo mniejszą, na każdy jednak sposób nad 300 złr. wynoszącą, ucierpieli, i że w tym celu i w wyżwspomniany sposób błędy ich i nieświadomość wyzyskiwał, szczególniej zaś fałszywemi się osłaniał pozorami, ażeby nieprawy zysk sobie przywłaszczyć, akcjonarjuszom na majątku lub prawach uszczerbek zrobić, i ich do szkodliwych czynów uwieść, jakich by oni sami się nie dopuścili;

X. że na walnem zgromadzeniu d. 29. kwietnia 1872 pod fałszywym pozorem, jakoby towarzystwo potrzebowało na reparację budowli, na sprawienie materjału ruchowego, uzupełnienie nasypów pożyczki, w sumie 5,400 000 złr., dla siebie pozwolenie przeprowadzenia do skutku tej pożyczki wyrobił;

że c. k. ministerstwu finansów, jako państwowej władzy nadzorczej, w podaniu z d. 19. lipca 1872, jako warunki, pod któremi on w Berlinie z Juliuszem Richterem pożyczkę zawart, fałszywie doniósł, jakoby Richter wziął połowę z mających się wydać akcyj po 76 prct. na stały rachunek, a połowę po 77 prct. w komis;

że dalej bez pozwolenia, czyto ze strony rządu, czy Rady zawiadowczej, d. 9. lipca 1872, d. 10. lipca 1872 i p. 10. sierpnia 1872 Richterowi dalszą jeszcze korzyść liczenia procentu o jeden miesiąc wstecz (Zinsen Jouisance) i pół procenta prowizji z kursu 76 prct. zresztą i prawo przyznał objęcia i drugiej połowy pożyczki po kursie 76 prct. a nie 77; że zresztą przeprowadził podział zysku z owego pół prct. prowizji między siebie a Zieglera w Londynie, a oprócz tego z owego nominalnego zysku 150.000 złr. obdzielił i wuja swego, Adolfa Herza, kwotą 2.700 do 4 000 złr.

że podstępem działaniem i przedstawieniem rzeczy akcjonarjuszów kolei Lwowsko-Czerniowieckiej i państwowe organa nadzorcze w błąd wprowadził, przez co pierwsi na swym majątku lub też, prawach szkodę przenoszącą 300 złr. ponieśli, i że w wyżwspomniany sposób wyzyskiwał błędy i nieświadomość tychże, osłaniając się przedewszystkiem fałszywemi pozorami, a to w tym celu, ażeby sobie nieprawy zysk przywłaszczyć i akcjonarjuszom towarzystwa na ich majątku szkodę przyuieść,

przezco popełnił zbrodnię oszustwa podług §§. 197, 200,201 d. u. p. podlegającą karze podług §. 203 d. u. p.,

wnosi się zatem:

zarządzenie rozprawy głównej przeciwko Wiktorowi Offenheimowi z powodu wyżmienionej zbrodni, przed c. k. sądem krajowym we Wiedniu, jako sądem przysięgłych.

Przegląd polityczny.

Austro-Węgry. W sprawie kolei Albrechta i Dniestrzańskiej podaje *Frmdbl.* ciekawe wiadomości. Rząd jest za ułożeniem się z koleją Albrechta względem pokrycia niedoboru z ruchu na lini Lwów-Stryj, i dał nawet znaczną zaliczkę. Kolej ta bowiem musiała z polecenia rządu położyć różne tory ku kolei Karola Ludwika i Czerniowieckiej, i żąda za to wynagrodzenia w sumie miliona złr. Rząd odpowiedział, że na rachunek tego żądania gotów dać 572.000 złr., a co do reszty, należy czekać do sprawdzenia rachunku; zdaje się, że rząd da całą żądaną sumę. Rada zawiadowcza kolei Karola Ludwika ma niebawem po Nowym roku powziąć uchwałę co do nabycia kolei Dniestrzańskiej, a to na podstawie następującej: Kolej Karola Ludwika posiada jeszcze spory zapas pryorytetów, na podstawie koncesji na linię Lwów-Tarnopól-Podwołoczyska kreowanych: te ma użyć na nabycie kolei Dniestrzańskiej, dając po dwa swoich obligów pryorytetowych za każde pięć obligów pryorytetowych kolei Dniestrzańskiej. *Frmdbl.* tak kończy: „Właściciele pryorytetów otrzymaliby zatem bodaj 40 prct. swoich pretensyj, ale akcjonarjusze odeszliby z kwitkiem. Jak się dowiadujemy, mają akcjonarjusze otrzymać remuneracyę udziałami z zysku (Genussscheine) — jeżeli to nie jest tylko ironią."

Niemcy. Odpowiedź cesarza na powinszowanie noworoczne, zawierające oświadczenie zadowolenia z istniejącego pokoju, w dziwnej zostaje sprzeczności z popłochem, wywołanym zmianami hiszpańskiemi. Wilhelm nazwał utrzymanie pokroju pierwszem zadaniem państwa niemieckiego, a niedyskretne dzienniki już zaczynają głosić Alfonsowi za żądane przez tegoż błogosławieństwo papieskie. Tę sprzeczność uwydatnia jeszcze bardziej artykuł *Nordd. Allg. Ztg.* o okręcie „Gustaw". Stwierdzając dawniejsze doniesienie *Gazety Kolońskiej*, i mało własnych szczegółów dodając, kończy organ Bismarka odnośny artykuł zapewnieniem, iż tym razem rząd niemiecki potrafi obronić cześć i własność poddanych państwa niemieckiego.

Francja. Recepcja ciała dyplomatycznego u marszałka Mac-Mahona w d. 31. grudnia odbyła się cicho i spokojnie. Marszałek, Cissey i ks. Decazes zaledwo słów kilka zamienili z gremium zebranych dyplomatów. Cała ceremonia trwała dwanaście minut. Co do konferencji przywódzców stronnictwa w pałacu Elisée, słychać, iż Say, Dufaure i Perier obstawali przy konieczności utrzymania republikańskiej formy rządu i uregulowania władzy wykonawczej po 1880 roku. Przyczem Perier ubolewał, że umiarkowana lewica nie została zaproszoną na tę konferencję, Na wiadomość o proklamowaniu Alfonsa królem hiszpańskim, pojedyńcze stronnictwa przerwały narady. Żadnej stanowczej wiadomości o zachowaniu się rządu wobec tego faktu niema.

Hiszpania. Nowy gabinet ukonstytuował się. Prezesem został Antonio Canovas del Castillo znany mowca i konserwatysta. Jeszcze w roku 1872 za króla Amadeusza zamanifestował się on jawnie jako Alfonsista. W ostatnich latach znajdował się w otoczeniu Alfonsa, a będąc zwolennikiem konstytucyjnych rządów wpływał w tym kierunku na wychowańca. Ministrem wojny został jenerał Joaquin Jovellar, naczelny wódz armii środkowej, w zastępstwie jenerała Pavii. Sprawy wewnętrzne poruczono Franciszkowi Romero Robledo, dawniejszemu zwolennikowi kandydatury księcia Monpensier. Ster spraw zagranicznych objął Alexandro de Castro, sprawiedliwości Francisko de Cadenas, finansów stary moderado, Pedro Salaverria, marynarki markiz Orovio. Jak widać, gabinet złożono z mężów, nienależących do jednego stronnictwa, ale ludzi wyznających zasady umiarkowane. Równocześnie z błogosławieństwem papieża otrzymał Alfons pozdrowienie od króla Belgów. Cały skład poselstwa hiszpańskiego w Paryżu złożył też równocześnie hołd młodemu królowi. Ten odpowiedział, iż otoczy się najzdolniejszymi mężami ze wszystkich starych stronnictw. Spodziewa się, iż otoczony nimi i przy pomocy armji, jakoteż wszystkich Hiszpanów, zdoła urzeczywistnić najpierwsze swoje życzenie, uspokojenie kraju. Czy za przyjazdem do Madrytu w rzeczy samej zaakceptuje skład nowego ministerstwa, niewiadomo, wolno jednak mniemać, iż nie zechce stawać w opozycji przeciw prezydentowi gabinetu, jako swemu nauczycielowi i opiekunowi. Umiarkowany ten dowódzca zapewne skłoni króla do natychmiastowego zwołania kortezów, co tembardziej zda się potrzebnem dla młodego królestwa, ile że zainaugurowanem zostało ono w sposób pretorjański. Aby niedać zbytniej przewagi armji, potrzeba usankcjonowania jej czynu przez ciało prawodawcze. Nowe rządy króla wyjawiają dążność szczerą uspokojenia kraju, czego dowodem jest amnestja, udzielona karlistom, a obok tego widać energją i sprężystość, zawieszono bowiem opozycyjne dzienniki, które przemawiały przeciw nowemu rządowi i rozwiązano dotychczasową radę gminną madrycką. Minister marynarki wydał rozkaz flocie kartageńskiej do odpłynięcia do Marsylji, gdzie ma oczekiwać na króla. Alfons wyląduje w Walencji, dokąd na powitanie jego uda się część rządu; następnie uczyni król po drodze przegląd wojska części armji środkowej i północnej.

Włochy. Z rozpoczęciem posiedzeń Zgromadzenia narodowego, Garibaldi ma zamiar zasiąść na ławce deputowanych. Sławny ten patrjota ciągle jest cierpiący; zdaje się jednak, że choćby mu przyszło kazać się zanieść w lektyce, stawi się w parlamencie, aby tylko oświadczyć osobiście, że z powodu smutnego stanu finansów kraju, odrzuca przyznaną mu dotację. Daj Boże, żeby prawdziwi przyjaciele jenerała nakłonili go do wyrzeczenia się zamiaru, którego spełnienie nie powiększyłoby zapewne jego popularności.

Rząd włoski ustanowił komisję do zbadania kwestji, dotyczących się rewizji traktatów handlowych. Ministerja, zainteresowane w tej sprawie, a mianowicie przemysłu i handlu, skarbu i spraw zagranicznych, mają w komisji swoich przedstawicieli.

Mówią ogólnie, że pan Cadorna, ambasador włoski w Londynie, przyjął zaproponowaną mu przez ministerjum prezydenturę Rady stanu. Jednocześnie ma on być zanominowanym i prezydującym w senacie. Objęcie jednak nowych obowiązków przez p. Cadorna ma nastąpić dopiero na wiosnę r. b., do którego to czasu pozostanie na obecnem swojem stanowisku.

Według opinii publicznej w całych Włoszech, wykonanie projektu ministerjum wojny co do milicji terytorjalnej bardzo jest wątpliwe, twierdzą bowiem, że organizacja tejże nastąpi tylko na papierze.

Sprawozdanie

z czynności Wydziału krajowego za czas od 1. do 31. listopada 1874 roku.

(Dokończenie.)

Udzielono 400 złr. subwencji Wydziałowi pow. w Turce dla drogi powiat. Lutowisko-Ustrzyckiej.

Zatwierdzono oferty gmin: Nozdrzca, Grabownicy i Jablonki na dostawę szutru w roku 1875 dla drogi krajowej Sanocko-Rzeszowskiej w oddziale brzozowskim.

Załatwiono 7 rekursów w sprawach drogowych, przeważnie w sporach o zajęcie publicznych dróg gminnych przez zaoranie lub zamknięcie komunikacji.

Zatwierdzono prowizorycznego ordynarjusza szpitalu powszechnego w Drohobyczu, dra Wiktora Lachowskiego, na posadzie lekarza tegoż szpitalu z roczną remuneracją 300 złr.

Zatwierdzono spóźnione budżety na rok 1874 dla szpitali powszechnych: w Brodach, Rzeszowie i Samborze.

Na pokrycie wydatków, spowodowanych budową nowego budynku szpitalnego w Przemyślu, udzielono tąmtejszej zwierzchności gminnej zaliczki w kwocie 3.000 złr. na rachunek przysłanej dewinkulacji renty państwowej.

W skutek przedstawienia inspektora szpitali i wystosowanej do Wys. sejmu petycji reprezentacji powiatowej w Sokalu o założenie szpitalu w tem mieście, Wydział krajowy oświadczając Wydziałowi powiatowemu, że zakładanie szpitali prowincjonalnych, nie może się odbywać kosztem funduszu krajowego, wezwał go do inicjatywy w tym kierunku, ażeby reprezentacja powiatowa, gmina miasta Sokala, okoliczne gminy i obszary dworskie oświadczyły gotowość do ofiar na utworzenie takiego zakładu, poczem dopiero można będzie odwołać się do pomocy kraju, a mianowicie zażądać uznania szpitalu za powszechny i zabezpieczenia mu wszelkich korzyści, ztąd wypływających.

Celem uporządkowania stosunków szpitalu powszechnego w Tarnowie.

1) Wystosowano odezwę do prezydjum c. k. wyższego sądu krajowego w Krakowie z prośbą o energiczne zajęcie się tą sprawą, ażeby szkoda, wyrządzona funduszom szpitalnym, przez liczne sprzeniewierzenia powetowaną, została z majątku uwięzionych sprawców nadużyć;

2) Wezwano komisję instytutu ubogich i chorych w Tarnowie do objawienia stanowczej opinii o przedłożonym jej projekcie oddzielenia funduszu szpitalnego od funduszu ubogich;

3) Upoważniono tę komisję do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 10 tysięcy na zaspokojenie długów szpitalnych;

4) Wystosowano do c. k. namiestnictwa odezwę w sprawie podwyższenia taksy szpitalnej na 60 cnt. od osób dorosłych, a 35 od dzieci do lat siedmiu;

5) Uregulowano zwrot zaliczek pobranych z funduszu krajowego — nakoniec;

6) Poruczono szpital na czas okresu przejściowego opiece i dozorowi prezesa tamtejszej Rady pow. Wgo Józefa Męcińskiego, wzywając go do wglądnięcia w stosunki szpitalne i przedłożenia swoich spostrzeżeń wraz z wnioskami.

Z powodu zwinięcia z początkiem bieżącego roku szkolnego, klinik przy szpitalu powszechnym we Lwowie, zarządzono połączenie pomienionych oddziałów klinicznych tj. chirurgicznego i wewnętrznego z takiemiż oddziałami szpitalnemi. Przy tych oddziałach umieszczono byłych asystentów klinicznych dr. Szmitowskiego i Szeparowicza jako pomocników z płacami sekundarjuszów.

Udzielono w skutek uchwały Wysokiego sejmu z d. 25. września 1874 petycję Rady pow. Kolbuszowskiej o podwyższenie cen podwodowych c. k. namiestnictwu, wskazując na dawniejsze swe odezwy, przedstawiające potrzebę takiego podwyższenia.

W skutek uchwały Wys. sejmu z 9. października 1874 odstąpił Wydział krajowy petycję Stefana Kosyka o ukaranie zabójstwa jego syna c. k. sądowi wyższemu we Lwowie do stosownego urzędowania.

We Lwowie d. 15. grudnia 1874 r.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z dnia 2. stycznia, początek o godzinie 7. wieczorem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, udzielono p. Juljanowi Zacharjewiczowi urlop ośmiotygodniowy.

Na porządku dziennym budżet gminy m. Lwowa, jej zakładów i fundacyj na rok 1875. Sprawozdawcami pp. Semilski, Groman i Zucker.

Na wniosek p. Simona uchwalono przechodzić budżet rubrykami ryczałtowo. W przeciągu dwóch godzin uchwalono cały budżet bez żadnej dyskusji.

Przedstawia się on w tym roku bardzo korzystnie, ponieważ wymogi wynoszą 830.242 złr., suma zaś przeznaczona na pokrycie 831.349 złr., pozostaje więc jeszcze zwyżka 1107 złr. Do równowagi tej budżetu przyczynił się uchwalony na ostatniem posiedzeniu zeszłego roku podatek czynszowy. Wymogi zwyczajne gminy wynoszą 695.020 złr., suma zaś wyznaczona na zwyczajne pokrycie 791.349 złr. — Wymogi nadzwyczajne wynoszą 136.000 złr. Można przeto powiedzieć, że zaprowadzenie podatku czynszowego spowodowanem zostało nadzwyczajnemi wymogami. Do ważniejszych nadzwyczajnych wymogów należą: spłata kilku rat długu szpitalowi powszechnemu 12.294 zł., zbudowanie bramy i sztachet żelaznych przy wejściu do cmentarza Łyczakowskiego 5000 złr., różnica do spłacenia ekwiwalentu należytości prawnych za lata 1871, 1872 i 1873 — 4500 złr., zaliczka zwrotna funduszom szkolnym na pokrycie niedoboru tychże — 9423 złr., na założenie nowej drogi z Gródeckiego na Janowskie — 5000 złr., na bruki i chodniki — 88.905 zł., na wybudowanie 4ch nowych studzien kopanych — 2000 złr., reszta kupna za plac Solskich — 6000 zł.

Budżet na r. 1875 przedstawia się w ryczałtowych swoich rubrykach jak następuje:

Działy rozchodu:

Zarząd miejski 164.523 zł.

Na reorganizację Magistratu 15.000 zł.

Zarząd dóbr ziemskich 29.750 zł.

Zarząd realności miejskich 12.515 zł.

Podatek dochodowy i ekwiwalent należytości prawnych 53.368 zł.

Zapomogi urzędników i służby miejskiej (rubryka ta zamieszczona z powodu, że reorganizacja Magistratu jeszcze nie nastąpiła) 5000 zł.

Wynagrodzenie za czynności szczególne 2100 zł.

Pensja emerytów, wdów i sierót 40.873 zł.

Prowizje i dary łaski 2300 zł.

Koszta kancelaryjne 12.480 zł.

Policja miejscowa 41.671 zł

Policja sanitarna 42.634 zł.

Policja targowa 1718 zł.

Straż ogniowa 13.278 zł.

Spis ludności, pobór i pomieszczenie c. ska 9500 zł.

Wydatki na kościoły 700 zł.

Wydatki na oświatę publiczną (prócz o go budżetu na szkoły) 9423 zł.

Zakład sierót 15.580 zł.

Wymogi dobroczynności 21.553 zł.

Drogi i bruki 163.186 zł.

Przytem sprawozdawca robi uwagę, że znaczając corocnie po 90.000 zł. na bruk ulic, wszystkie ważniejsze ulice będą wyb w okresie dwunastoletnim. W tym roku kowane ulice: Kopernika i Sykstuska do ulicy lińskich i ulica Żółkiewska.

Utrzymanie zakładów spacerowych 4330 z

Budowy wodne 1280 zł.

Wodociągi i studnie 7900 zł.

Budowa i czyszczenie kanałów 6443 zł.

Oświetlenie miasta 52.648 zł.

Czyszczenie miasta 32.052 zł.

Materjały i rekwizyta budownicze 4400 zł.

Wydatki przygodne (największa kwota na tjemę dla personalu administracji dochodów nie łych) 23.583 zł.

Odsetki od kapitałów biernych 19.354 zł.

Raty na umorzenie kapitałów biernych 21.000

Ogół wymogów funduszu obrotowego 830.2

Wydatki z funduszu żelaznego 136.000 (w tej kwocie 135.000 zł. przeznaczone są na dowę gimnazjum Franciszka Józefa i szkoły re

Działy dochodu:

Dochód z dóbr ziemskich 46.294 zł.

Dochód z gruntów miejskich 3124 zł.

Dochód z budynków miejskich 17.755 zł.

Opłaty od łazienek 30 zł.

Taksy rozmaite 20 zł.

Taksy za nadanie prawa obywatelstwa mi skiego 100 zł.

Taksy za przyjęcie do gminy 240 zł.

Dochód z prawa propinacji 284.000 zł.

Przyczem komisja budżetowa wyraża życzen aby Magistrat starał się o zmniejszenie szynk na co pan prezydent odpowiedział, iż to już dz je się.

Dochód z myta drogowego 125.000 zł.

Dochód z wagi miejskiej 2000 zł.

Dochód z placowego 17.570 zł.

Opłaty policyjne od zarobków 2500 zł.

Opłaty od pogrzebów 11.200 zł.

Opłaty urzędów za różne czynności gmi 4180 zł.

Podatki na potrzeby gminne (czynszowy i psów) 76.000 zł.

Dodatek gminny 133.461 zł.

Datki różne na cele gminne 3157 zł.

Odsetki od kapitałów czynnych 14.010 zł.

Dochody przygodne 50.100 zł.

Dochody nadzwyczajne 40,000 zł.

Ogół pokrycia 831.349 zł.

Dochody majątku żelaznego 136.000 zł.

Budżet funduszów szkolnych.

Działy rozchodu:

Płace i dodatki nauczycieli i nauczyci 33.100 zł.

Płace suplentów i suplentek nauczycielsk 5760 zł.

Płace praktykantów i praktykantek nau cielskich 2000 zł.

Płace katechetów 2500 zł.

Płace i emolumenta sług pospolitych 999 zł.

Czynsze najmu, koszta utrzymania, opał i świetlenie ubikacyj szkolnych 7119 zł.

Potrzeby szkolne, naukowe i kancelaryjne szk pospolitych 1448 zł.

Rozmaite wydatki na szkoły pospolite 600

Wydatki na wyszą szkołę realną 3879 zł.

Wydatki na gimnazjum Franciszka Józef 6550 zł.

Wydatki na szkołę przemysłową i handlow 6028 zł.

Wydatki na Rady szkolne 868 zł.

Wydatki na różne szkoły i zakłady nauko 9334 zł.

Dary z łaski 1000 zł.

Ogół wymogów rzeczywistych 81.185 zł.

Dział dochodu:

Procenta od kapitałów czynnych 2 zł.

Legaty i dary 10 zł.

Taksy wstępne i czesne od uczniów 2750 zł.

Wpływy podatkowe 70.000 zł.

Zaliczki wzięte z powodu niedoboru 8423 zł.

Ogół pokrycia 81.185 zł.

Budżet funduszu dla kalek mieszczan u św. Łazarza: pokrycie 11.355 zł., wymogi 13.089 zł., niedobór w kwocie 1734 zł. ma być pokryty w drodze nadzwyczajnej.

Budżet funduszu dla sierót chłopców: pokrycie 1971 zł., wymogi 1907 zł., zwyżka 70 zł.

Różności.

— **Morderca kobiet**. Następujące zdarzenie budzi obecnie w Paryżu wielką senzację. Przed niespełna rokiem wynajęło pewne indywiduum, mające około 40 lat a które mieniło się ludwisarzem, w ulicy Saint Dominique, pierwszopiętrowe pomieszkanie wraz z pracownią. Podług wyznania swego człowiek ten nazywał się Dezyderjusz Lemonier. Nie żył z nikiem, był bardzo gburowatego obejścia a kiedy patrzano na niego, rzucał groźne spojrzenia. Miał on przy sobie małą, przystojną, bardzo rozsądną i milutką dziewczynkę, która jak powiadał, była jego córką, ostatnią z dziesięciorga dzieci urodzonych z jego przed dwoma laty zmarłej żony. Gdy się małej Geni pytano, jak się jej matka nazywała, odpowiadało dziewczę, że tego nie wie, bo zbyt wiele miała matek, ażeby imiona ich pamiętać mogła. Gdy jednak ktoś nalegał, odpowiadała: „Papa mi zakazał o tem mówić."

Już pierwszego dnia sprowadzał Lemonier do swego mieszkania jakichś podejrzanych mężczyzn i kobiety. Przynosili oni jakieś pakiety i wkrótce odchodzili, a właściciel domu nie miał odwagi o nic zapytać, obawiając się gburowstwa swego lokatora. Po czternastu dniach przyszła do niego jakaś dama, od której pożyczył na swe przedsiębiorstwo 800 franków. Interesu jednak żadnego nie prowadził. Zostawił tę panią z swą córeczką w domu, a sam się po całych dniach i wieczorach którędyś włóczył. Lecz wkrótce na miejsce tej damy, jako matkę małej Eugenii wprowadził w dom swój młodą wdówkę Angelinę, od której wziął 750 fr., zegarek, łańcuch i wszystkie pierścionki jakie posiadała; jednak jeszcze rychlej pozbył się jej niż poprzedniczki. W ten sposób mieniały się jego żony a każdą bił nielitościwie; jedna tylko córka niedoznawała tej jego dzikości, chociaż zawsze stała po stronie każdej z swych matek. „Czy chcesz i tę zabić!?" — rzucając się przed nim na kolana, wołała mała Eugenja, gdy się gniewał na którą z swych paryskich „żon". W przeciągu siedmiu miesięcy miała Eugenja więcej niż dziesięć „mam". Ani jedna z nich nie odważyła się tyrana skarżyć, choć każda odchodziła od niego ogołocona ze wszystkiego swego mienia.

Przed trzema miesiącami poznał Lemonier u pewnego fryzjera młodą dziewczynę, szwaczkę, Marję K. używająca bardzo dobrej sławy i oświadczył, że w celu ożenienia się z nią chciałby się z panną bliżej poznać.

Zaproszono go więc na obiad, na którym znajdowała się i Marja. Pan Dezyderjusz podobał się jej i pozwoliła na jego odwiedziny, w czasie których była u niej zawsze obecną siostra fryzjera. W kilka dni jednak zaczęli sobie ludzie coś szeptać na ucho o Marji, uśmiechali się ironicznie, robili jej przycinki, czego jednak biedna dziewczyna nie rozumiała. Wreszcie oświadczono jej wyraźnie, choć nie mniej nie zrozumiale dla niej, że byłoby z nią bardzo źle, gdyby ją teraz Lemonier porzucił, gdyż wiadomo, że nad ranem dopiero od niej wychodzi. Zdumiało się dziewczę na taką mowę i utrzymywało, że nigdy nie bawił dłużej jej narzeczony u niej, jak do godz. 9. wieczór i to zawsze w obecności siostry fryzjera.

O tem co się następnie stało, złożyła Marja K. następujące przed policją zeznanie:

Zanważałam, że ilekroć opuszczał mię p. Lemonier, byłam bardzo śpiącą, a na drugi dzień budziłam się późno. Gdym mu opowiedziała o pogłoskach jakie o mnie krążą, powiedział mi, że siostra fryzjera odchodziła zawsze, ile razy życzył sobie ze mną sam na sam pomówić. Przyznał mi się także, że mię przez jedenaście wieczorów usypiał i że w czasie tym był u mnie. Byłam więc zgubioną, zbezczeszczoną, los mój zależał całkiem od tego człowieka, postanowiłam zatem przystać na jego żądanie i przenieść się do niego, gdy mi przyrzekł, że najdalej w 6 tygodni ożeni się ze mną. Przez półtora miesiąca zostawałam więc u niego, a przez ten cały czas raz tylko wyszłam z domu w towarzystwie Eugenji, która mi już kilka razy uratowała życie, bo mi jej ojciec ciągle śmiercią groził, ilem razy wyjść chciała. Wprowadził on mię w towarzystwo nieznanych mi mężczyzn i kobiet, z którymi po całych nocach wyprawiał uczty. Ostatniej niedzieli błagałam go, ażeby mi pozwolił wyjść na przechadzkę; chwycił mię za ramię, odtrącił od siebie i wykrzyknął: „Nie wyjdziesz z tąd inaczej, jak tylko trupem; wiesz już za wiele! — Poczem się oddalił zabrawszy ze sobą małą Eugenję, a mnie zamknął w pokoju. Przypadek dopiero, a raczej opatrzność wybawiła mię z rąk jego. Pewnego dnia przyszła pod okno jedna z kobiet, która już była u Lemoniera, dla zobaczenia się z Eugenją. Zaczęłam jej więc prosić, ażeby mi pomogła do wydobycia się z mojego więzienia, bo Lemonier mię zabije. Przystawiła więc do okna drabinę, odemknąwszy je wpierw od zewnątrz, bo z tamtej strony znajdowała się zasuwka."

Kobietę tę przesłuchała także policja, a Lemonier wraz z wszystkimi podejrzanymi został uwięziony.

W swoim czasie podamy dalsze szczegóły tego osobliwszego zdarzenia.

— **Zemsta sowy**. W pniu starego dębu, w pobliżu wioski, sowa usłała sobie gniazdo. Pod jej opiekuńczemi skrzydły kryła się para na wpół dorosłych sowiąt. Otóż chłopiec wiejski z pobliskiej chaty, wypatrzywszy gniazdo, wybrał z niego pisklęta, i kierując się dość powszechnym przesądem względem sów i puszczyków, pozbawił je życia. Następnych wieczorów, kiedy ów chłopiec wracał zwykle z pola, samiec beznstanku krążył naokoło chaty. Nikogo to nie dziwiło, zdawało się bowiem że lata około dawnego swego gniazda. Inne on jednak żywił zamiary: czatował na zabójcę swoich małych; ale przez pięć czy sześć dni widocznie nie mógł zdobyć się na odwagę. Jednego wieczora, nareście, kiedy chłopiec wychodził z chaty, nagle, z wysokiego drzewa, rzuciła się nań sowa z szalonym impetem, i uderzeniem pazura wydrapała mu oko. Chłopiec padł krwią zbroczony, a po obmyciu jego twarzy okazało się, że oko na zawsze utracił.

— **Szkoła w miejsce pomnika**. Kolonja europejska w Aleksandrji, w zawdzięczeniu energicznych rozporządzeń i działalności wice-króla Egiptu, celem powstrzymania wylewu Nilu, jaki w roku zeszłym groził całemu krajowi, podniosła myśl wystawienia dlań pomnika, i w tym celu wystosowała do Khedifa odpowiedni adres. Wice-król jednak na pomnik nie zgodził się, oświadczając przytem życzenie aby fundusz, na wzniesienie takowego zebrany, użyty był na założenie w Aleksandrji międzynarodowej szkoły, bez różnicy wyznań, narodowości i stanów. Ze swej strony Khedif Jsmael ofiarował plac pod budowę szkoły, a na przyszłość przyrzekł swoją pomoc w utrzymaniu tejże.

— **Nowe nieszczęście** na morzu. Z Hamburga donoszą pod zastrzeżeniem o następującym wypadku: „Nadeszłe tutaj depesze prywatne głoszą, iż parowiec „Amazonka", który dnia 21. grudnia z Marsylii ruszył do Indji i Chin, z 600 podróżnymi na pokładzie zatonął w drodze." Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia, jeśli jednak fakt podany jest prawdziwy, niedługo z bojaźnią każdy będzie ruszał w podróż morską.

— **Akwarjum w Neapolu**. Do *Ateneum Londyńskiego* piszą: „Z wielkim kosztem urządzone akwarjum nasze na stacji zoologicznej w Neapolu niemal zupełnie zniszczone zostało przez szczury, które się tam zagnieździły. Przegryzły one zupełnie deski zewnętrzne i urządziły sobie formalne polowanie na ryby, śpiące w nocy na powierzchni basenu. Zniszczenie to wpadło dopiero przed kilku dniami dozorcom w oko, gdy jeden z nich ujrzał szczura, wyssysającego krew z prześlicznego okazu mięczaka (Mollusken) siedzącego na kamieniu groty skalistej, urządzonej we środku basenu. Inny zato strasznie odpokutował swoją wybredność. Uchwycony w kleszcze olbrzymiego raka piszczał przeraźliwie i dopiero od przebudzonego tym hałasem dozorcy uwolniony został z tych słodkich uścisków. Wszystkie żaby — a było pomiędzy niemi wiele rzadkości — i salamandry meksykańskie pozabijane lub zjedzone zostały od szczurów.

— **Ludwik Dessoir**. Niedawno donosiliśmy o śmierci J. Chęcińskiego, reżysera teatru wielkiego w Warszawie, i autora wielu dzieł scenicznych, obecnie zaś z obowiązku kronikarskiego notujemy na tem samem miejscu skon L. Dessoira, artysty niemieckiej sceny, który w 64 roku życia swego, 30 grudnia r. z. umarł w Berlinie. Ludwik Dessoir był żydem, a urodził się w Poznaniu. Długi czas mizerny pędził żywot jako bileter, kasjer przy teatrach pomniejszych i dopiero w Lipsku r. 1834 wystąpił po raz pierwszy w rolach bohaterskich. W ostatnich czasach bawił w Berlinie przy nadwornym teatrze, gdzie w rolach Kaliguli i Narcyza Rameau zyskał sobie sławę.

— **Ledru Rollin**. W Paryżu umarł d. 30. grudnia z. r. Ledru Rollin w 66 roku życia swego. Imię jego było przez czas długi postrachem dla monarchistów, a poważne jego słowo mogło przed laty 25 zbudzić całe zastępy republikanów.

— **Niewdzięczna publiczność**. Wiktoryn Sardon, znakomity komedjopisarz francuzki, napisał niedawno tragedję p. t. „Nienawiść" (La haine) i odprzedał ją Offenbachowi, dyrektorowi teatru, „Gaitée" w Paryżu. Obecnie czytamy w *Temps* list następującej treści, wystosowany do tegoż dyrektora:

Paryż 27. grudnia 1874. Kochany przyjacielu! To, co się o moim nowym utworze dowiedziałem, zasmuciło mię mocno. Gdyby nam kto był przepowiedział, że sztuka, napisana z taką starannością i tak głębokiem przekonaniem, która z takim zapałem przyjętą została przez artystów, a z tylą gustu i sztuki przedstawioną była przez ciebie, która przy pierwszem przedstawieniu tyle oklasków, niemal po każdym akcie ściągnęła dla owych przedstawicieli, a na drugi dzień we wszystkich dziennikach pochwałami przyjęta, już przy 25 reprezentacji kosztów przedstawienia nie pokryje, nikt by z nas nie był temu wierzył. A przecież tak się stało. Za nadto dumny jestem na swe dzieło, abym mógł pozwolić, by tak liche niosło dochody, a ciebie za mocno kocham, aby przyzwolić, żebyś los jego podzielał. Upraszam cię zatem, abyś zaprzestał dalszych przedstawień „Nienawiści" i zapewnił w mojem imieniu publiczność, która moją tragedję pisaną w prozie „mało zabawną" (*peu amusante*) znajduje, że drugiej wcale pisać nie myślę. Twój *W. Sardou.*

— **Pożar okrętu**. Dwukrotnie już donosiliśmy o pożarze okrętu angielskiego „Kospatrik". Obecnie czytamy bliższe szczegóły o tym wypadku w *Daily Telegraph*. Do tego dziennika piszą z Madeiry.:

„Okręt ten mający na pokładzie 400 podróżnych i 40 majtków, zaczął sie palić w południe 17. grudnia. Dwóch majtków i dwóch podróżnych zostało wyratowanych przez okręt angielski, płynący z Liverpolu. Czterej nieszczęśliwi znajdowali się przez 3 dni w szalupie na łasce fal morskich, bez żywności i bez wody. Załoga jej wynosiła początkowo 30 podróżnych i majtków. Wszyscy ci, z wyjątkiem 4, którzy karmili się ciałem swych umarłych towarzyszy, pomarli. Jeden z nich skonał w szaleństwie na pokładzie okrętu, który ich przyjął. O drugiej szalupie, która wspólnie z nimi płynęła, tak samo jak o losach jej załogi składającej się z 31 ludzi, którą prąd wiatru pogonił w stronę przeciwną, nic dotychczas niewiadomo. Pożar wszczął się w kajucie dolnej okrętu, a w dwóch godzinach pomimo wszelkich usiłowań załogi, zawładnął całym okrętem. W tej chwili pokład okropny przedstawiał widok. Wszyscy podróżni, męższyzni, kobiety i dzieci, biegli ku szalupom wydając straszliwe okrzyki zgrozy i przerażenia; ratując się z płomieni rzucali się w wodę, gdzie ginęli w falach, bez ratunku. Aż do ostatniej chwili kapitan Elmslie i lekarz okrętowy J. F. Cadle zostali na pokładzie; w chwili gdy ich ogarnęły płomienie, rzucili się w morze i zniknęli z oczu podróżnych na zawsze.

— Budżet funduszu dla sierót dziewcząt: pokrycie 675 zł., wymogi 636 zł., zwyżka 39 zł.

— Budżet funduszu dla inwalidów wojskowych: pokrycie 837 zł., wymogi 807 zł., zwyżka 30 zł.

— Budżet funduszu pożyczkowego dla mieszczan rękodzielników: pokrycie 1448 zł., wymogi 743 zł., zwyżka 705 zł.

— Budżet funduszu pożyczkowego dla rzemieślników izraelickich: pokrycie 111 zł., wymogi 14 zł., zwyżka 97 zł.

— Budżet fundacji dr. Singera na stypendja dla uczniów medycyny: pokrycie 252 zł., wymogi 207 zł., zwyżka 45 zł.

— Budżet fundacji J. Francka na wspomożenia nowożeńców: pokrycie 18 zł., fundacja ta jeszcze nie weszła w życie.

— Budżet fundacji Józefa Kolischera dla uczniów miejskiej szkoły przemysłowej: pokrycie 9 zł., wymogi 9 zł.

— Budżet fundacji Maurycego Kolczyckiego na stypendjum dla jednej sieroty chłopca z miejskiego zakładu sierot: pokrycie 36 zł., wymogi 30 zł., zwyżka 6 zł.

— Budżet fundacji dla Florjana Ziemiałkowskiego na stypendjum dla jednego terminatora rękodzielniczego: pokrycie 60 zł., wymogi 60 zł.

— Budżet fundacji posagowej imienia arcyksiężniczki Gizeli: pokrycie 450 zł., wymogi 450 zł.

Po uchwaleniu budżetu, na wniosek p. prezydenta uchwalono po raz drugi podatek czynszowy, a to dla zapobieżenia wszelkim możliwym tłumaczeniom.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Dyrekcja galicyjskiego Towarzystwa muzycznego ma zaszczyt P. T. Publiczność i miłośników muzyki najuprzejmiej zawiadomić, iż po dniu 15. stycznia b. r. rozpocznie się szereg wieczorków muzykalnych, na które począwszy od niniejszego ogłoszenia aż do rozpoczęcia wieczorków abonować się można. Bliższe szczegóły na żądanie udzielone będą w kancelarji Towarzystwa, Rynek, nr. 17, I. piętro.

— **Wiadomości policyjne.** W nocy z 1. na 2. b. m. między godz. 12. a 1. napadł byłego urzędnika kolejowego p. Juliana J. przed bramą jego pomieszkania pod l. 59 przy ulicy Zielonej nieznajomy mężczyzna, który poprzednio przysiadł się wraz z drugim towarzyszem na sanki, któremi napadnięty powracał do domu. Nieznajomy ten chciał naprzód panu J. wyrwać złoty zegarek z kieszeni kamizelki z pod rozpiętego futra, lecz w skutek oporu napadniętego przerwał tylko złoty łańcuszek w dwóch miejscach. Następnie szamocąc się z napadniętym, ściągnął mu także z palca złoty pierścień, przyczem podrapał go w rękę, i uciekł ze swym towarzyszem, który temu zajściu z dala się przypatrywał. W skutek podanego rysopisu obu nocnych rabusiów udało się dzięki gorliwym i rozległym poszukiwaniom policji wyśledzić i ująć ich w cegielni Sprechera na Zielonem. Są nimi wyrobnicy Józef Obidniak i Jędrzej Glazer, których także poszkodowany poznał jako tych samych, co go napadli. Obu odstawiono do sądu karnego. — Ettel Wag, izraelitka, 19letnia dziewczyna, zostająca w służbie u Abizra Gattmanna szynkarza pod l. 2 przy ulicy Łamanej, wyrzuciła przedwczoraj wieczór do kanału w tym samym domu, własne nowonarodzone dziecię. W krótce jednak usłyszeli domownicy kwilenie dziecka w odchodkach, poczem przy pomocy dwóch wyrobników wydobyto z kanału dziecię zostające jeszcze przy życiu. Matkę chorą wraz z dziecięciem oddano do szpitalu.

— **Prezydentem** Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie na r. 1875 wybrany został ponownie Teodor Baranowski, a wiceprezydentem August Jahn.

— **Mianowania.** Cesarz nadał zwyczajnemu profesorowi astronomii przy c. k. wszechnicy w Krakowie i dyrektorowi tamtejszego obserwatoryum astronomicznego, drowi Karolowi Karlińskiemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa; namiestnik prymarjusza w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, drą Edwarda Korczyńskiego zwyczajnym profesorem specjalnej patologii i terapji tudzież kliniki medycznej przy wszechnicy krakowskiej. Minister spraw wewnętrznych mianował starszych inżynierów, Antoniego Mösera i Szczęsnego Księżarskiego, radcami budownictwa; inżyniera Aleksandra Richtera starszym inżynierem, a adjunktów budownictwa: Alojzego Fischera, Karola Töpfera, Benedykta Miejskiego, Szczepana Janikiewicza, Henryka Piotrowskiego, Józefa Braunseisa, Wincentego Radwana, Antoniego Dzbańskiego, Wilhelma Schayera, Remigiusza Bodakowskiego, Sylwestra Hawryszkiewicza, Jana Hantschla, Henryka Stahla, Romana Bielańskiego, Władysława Müllera, Wojciecha Nunberga, Mikołaja Bojarskiego, Wiktora Korneckiego, Ferdynanda Wszełeczkę, Adama Sławińskiego, Wiesława Grzymalskiego, Franciszka Michałowskiego, Franciszka Łazowskiegp i Juliana Chowańca inżynierami dla państwowej służby budowniczej w Galicji.

— (*J. N.*) **Ze Złoczowskiego** d. 2. stycznia 1875. Dnia dzisiejszego odebrałem zaproszenie na walne zebranie członków Oddziału gospodarskiego w Złoczowie na dzień 2. stycznia br. Z zapowiedzianego programu porządku dziennego przekonywujemy się, że przewodniczący tego oddziału, pan Bolesław Augustynowicz nie szczędzi swej pracy i zabiegów, aby Oddział złoczowski podniósł do wymagań dzisiejszego postępu. Na porządek dzienny umieszczonych jest 16 spraw, przeważnie odnoszących się do wprowadzenia racjonalnych zmian w gałęzi gospodarstwa rolnego, zaco należy się przewodniczącemu prawdziwe uznanie; dotąd bowiem bawiliśmy się przeważnie wnioskami administracyjnej natury co nie budziło ogólnego interesu.

Na szczególną uwagę zasługują zapowiedziane na to posiedzenie konferencje gospodarskie, których przedmiotem będzie dyskusja.

a) W jaki sposób oddziaływać należy na podniesienie hodowli bydła rogatego? Referentem będzie p. Strusiewicz dyrektor szkoły dublańskiej; b) jaki wybierać sposób siewu i nasc przy wykonywaniu zwracać uwagę? c) co jest powodem wyradzania się roślin, czy możliwem jest zapobieganie temu, i w jaki sposób? Referentem p. Bassgen, profesor szkoły dublańskiej. Na porządku dziennym umieszczoną jest także sprawa przystąpienia pojedynczych członków do Towarzystwa zaliczkowego dla rolników i przemysłowców we Lwowie; urządzenie stałego kursu weterynarji w Złoczowie; sprawa premiowania czeladzi folwarcznej; licytacja [illegible] narzędzi rolniczych, z subwencji rządowej do rozprzedaży zakupionych; licytacja [illegible] baranów rasy mołdawskiej, z subwencji rządowej w celu podniesienia w powiecie chowu owiec zakupionych; rozdanie narzędzi rolniczych z funduszu oddziału zakupionych itd.

Chodzi więc tylko o to, ażeby członkowie oddziału zużytkowali nagromadzony na porządek dzienny bogaty materjał i ożywili czynnym udziałem to zgromadzenie, że im sprawa [illegible] gospodarki rolnej, jako też wielu innych spraw na porządku dziennym umieszczonych, leży na sercu. Należy się przecie spodziewać, że nie tylko sami członkowie oddziału, lecz w ogóle wielu gospodarzy wiejskich na to zebranie do Złoczowa przybędzie.

— **Z pod Nowego Sącza** piszą do *Czasu* pod dniem 29. z. m.: Zefiryn Znamięcki, niegdyś właściciel Chomranic w powiecie tutejszym, obecnie zaś właściciel [illegible] w Sanockiem, pragnąc przyczynić się do podniesienia oświaty między ludem, a mianowicie dopomódz szkole w Chomranicach, przeznaczył zapisem z dnia 15. z. m. 900 złr. gotówką wraz z procentami r. b. na tę szkołę, oraz [illegible].

— **Jasło** 30. sierpnia. Jak przekonywa sprawozdanie odczytane na posiedzeniu Rady powiatowej jasielskiej, to Wydział tejże w ciągu r. 1874 załatwił spraw 3342, z ważniejszych zaś w ostatnim kwartale następujące: Wydział wydał okólniki do naczelników gmin: 1) polecający naprawę drogi przed zimą; 2) aby wszystka czeladź służbowa zaopatrzona była w książeczki służbowe; 3) aby z wielką usilnością starali się nakłonić mieszkańców wsi do asekurowania swych budynków i ruchomości; 4) aby zgłaszali się do biura Wydziału po radę i wyjaśnienia w różnych sprawach, celem uchronienia się od nadużyć pokątnych pisarzy; 5) wzywający o baczne śledzenie sprawców kradzieży koni [illegible]; 6) przełożonych obszarów dworskich i naczelników gmin, aby przestrzegali ścisłą policji nad karczmami; 7) do urzędów parafialnych, [illegible] pogorzelców w Gorlicach. Wydział wystosował petycje do sejmu: 1) o uznanie dróg powiatowych za krajowe; 2) o zmianę ustawy drogowej [illegible]; 3) aby zaprowadzono ustawę przymusową asekuracji od ognia; 4) aby bezzwłocznie zniesioną była propinacja, lecz na innych podstawach od tych, jakie zawiera projekt Wydziału krajowego; 5) [illegible] mostu na rzece Ropie w Topolnicach. Wydział wniósł prośby do Wydziału krajowego: 1) aby jak najspieszniej [illegible]; 2) [illegible] odpisane [illegible] zasiedzenia [illegible]: 1) [illegible] włościańskich [illegible] podziałów [illegible] trzech [illegible]; 4) [illegible] tutejszego [illegible] dów od [illegible], czy [illegible] wstrzymać się od [illegible] tów, jakie nastąpiły od chwili wejścia w życie ustawy krajowej z roku 1868; 2) wykaz skradzionych koni w powiecie jasielskim w ostatnich trzech latach; 3) projekt do zmian ustawy wodnej; 4) wykaz lasów będących własnością gmin tutejszego powiatu; 5) uwagi co do ochrony ziemiopłodów od robactwa. Proszono Wydział krajowy o zdanie, czy Wydział powiatowy rzeczywiście powinien wstrzymać się od roztrzygania jakichkolwiek spraw polowych, wobec tylko co wydanego rozporządzenia c. k. namiestnictwa do starostów, a które to rozporządzenie jest sprzeczne z obowiązującą ustawą, gdyż policja lasowa należy do własnego zakresu działania gminy. Znane są powszechnie utyskiwania, na niezdolne spełnianie przez gminy policji miejscowej. Wydział powiatowy chcąc choć w małej części naradzić temu tak krzyczącemu złemu, przy szczupłej władzy jaką rozrządza, starał się usilnie: 1) aby po wszystkich handlach i szynkach używano wag i miar cymentowanych, kilkudziesięciu winnych, wójci musieli skazać na grzywnę i wyegzekwować takową; 2) nie dozwalał tańców i muzyki bez pozwolenia i opłaty należytości stemplowej, pragnąc tym sposobem powstrzymać niemoralność i bitki najczęściej wydarzające się przy hulatyce w karczmach, i w tym wypadku znaczna liczba wójtów i szynkarzy uległa tej karze; 3) ukarał kilkudziesięciu wójtów za nieprzestrzyganie wart nocnych; 4) wezwał zwierzchności miast i miasteczek, aby winkulowali obligi i papiery wartościowe, celem zabezpieczenia się od strat, w razie kradzieży lub ognia; 5) prenumerował 10 pisemek ludowych; 6) Wydział pragnąc podtrzymać powagę wójtów, wyrządzających tymże zniewagi podczas urzędowania, oddawał pod sąd karny; 7) kas pożyczkowych gminnych założył 65. Rada uchwaliła 10% na potrzeby powiatowe, oraz petycję do Wydziału krajowego o powiększenie liczby żandarmów w Jaśle, i utworzenie dwóch nowych stacji w Dębowcu i Kołaczycach, ze względu na coraz bardziej szerzące się w tych stronach napady nocne złoczyńców. Prezes p. Antoni Lisowiecki, dziękując członkom Rady za poparcie jakiego doznawał w ciągu czteroletniego swego urzędowania, w żywych wyrazach wzywał nową Radę, aby starała się zabezpieczyć los swych urzędników, przez podwyższenie im pensji i ustanowienie funduszu emerytalnego, albowiem najzdrowsze zasady ekonomii społecznej uczą nas, iż chcąc mieć urzędnika zdolnego, uczciwego i pracowitego, trzeba go dobrze wynagrodzić, tak, iżby nie troszczył się o jutro i był pewny, że rodzina jego nie zostanie rzuconą na pastwę nędzy. Już od lat kilku dają się słyszeć bardzo liczne i głośne utyskiwania na anarchję panującą w urzędach gminnych, spowodowaną jedynie wadliwością ustaw, któremi władze te zmuszone są posługiwać się. Najkardynalniejszemi błędami są: 1) że na czele gminy postaniony wójt, człowiek bez żadnego wykształcenia i wszelkich zdrowych pojęć; to też w imieniu jego działa głównie pisarz pokątny, indywiduum gotowe zawsze do rozlicznych zdrożności; 2) iż ze wsi składającej się z kilkunastu domów, utworzono gminę, dając jej tak obszerny i doniosły zakres działania, któremu moralnie o materjalnie w żaden sposób nie może podołać. Wszelkie środki połowiczne, jak nowelle i projekt i okręgach gminnych złemu nie zaradzą tylko gmina zbiorowa radykalnie usunie straszną dezorganizację obecnie istniejącą, a co ważniejsze, rozszerzy oświatę, z czasem zaś dźwignie ogólny dobrobyt kraju. Trudno zaiste pojąć dlaczego w sejmie są przeciwnicy gminy zbiorowej, i to ludzie wszechstronnie wykształceni przodujący ruchowi umysłowemu w Galicji, zdaje się, iż w tym wypadku, możnaby im zarzucić zupełną nieznajomość stosunków administracyjnych na prowincji i ztąd wypływającego nieporządku, dającego pobudkę do ciągłych żalów i skarg na autonomię. Kto więc w sercu swem żywi prawdziwą życzliwość dla kraju, powinien z całą usilnością dążyć do zdobycia gminy zbiorowej i natychmiastowej zmiany ustawy drogowej. Sejm uchwalając te dwie ustawy, położyłby gruntowną podwaliną pod przyszłe odrodzenie kraju, zyskując dla siebie miano prawdziwego dobroczyńcy.

— **Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.**

— W Paryżu odbył się koncert w obszernej sali kollegium Ludwika Wielkiego, w której rozdają nagrody uczniom. W koncercie brali udział artyści używający rozgłośnej sławy. Pomiędzy nimi był nasz rodak Mierzwiński, znakomity śpiewak. Na tym koncercie śpiewał wielką arję z opery „Łucja z Lamermoru" z takim wdziękiem i mocą, że zachwycił wszystkich. Dziennik *La France* z którego czerpiemy wiadomość o tym koncercie powiada, że zapał publiczności był niedoopisania. Oklaski, wołania o powtórzenie, zamieniły się w formalną owacją dla Mierzwińskiego, który jak wiadomo obdarzony jest niepospolitym głosem tenorowym.

— Pomiędzy pismami dla kobiet poświęconych modom, do najlepszych należy wychodzący już rok IIIci w Krakowie *Tygodnik Mód*, pod redakcją zaszczytnie znanego w piśmiennictwie polskiem pisarza Władysława Sabowskiego. Podaje ono najświeższe mody paryskie, kroje sukień i wzory różnych kobiecych robótek; co do treści literackiej przewyższa wartością francuskie i niemieckie żurnale mód. Wydawcą jest księgarz krakowski A. Otremba. Cena kwartalna bez rycin kolorowanych wynosi 2 zł., z rycinami kolorowanemi 3 zł., niezostawia więc nic do życzenia i co do taniości. Treść ostatniego (6) numeru: Od wydawnictwa; Opis rycin; W przedmiocie dzieł podręcznych do nauki kraju; Kronika mody; Korespondencje; Szarada; Opieknnowie, powieść Wołodego Skiby (dok.); Do niwy polskiej, wiersz przez Sewerynę z Z. Duchińską; Panna Antonina, powieść współczesna przez Leopolda Winklera (c. d.); Chopin, przypomnienie pośmiertne w 25tą rocznicę jego śmierci przez Marjana; Z kroju i świata przez Omikrona; Illustracje i dodatki, 85 drzeworytów i rycina kolorowana.

— W Krakowie, w drukarni Leona Paszkowskiego, wyszła (1874) książka p. t.: „Wieś Paczołtowice" przez Józefa Louis. Jest to monografia oparta na zapiskach OO. Karmelitów bosych z sąsiedniej pustelni S. Eliasza, na dyplomach odnoszących się do wioski Paczałtowice, położonej w okręgu Krakowskim, na aktach miejscowych i sąsiednich parafii ,jako też na sądowych aktach grodu Krakowskiego. Pan Józef Louis umiał spożytkować materjał jaki miał pod ręką i skreślił od najdawniejszych czasów dzieje wsi Paczołtowice aż do chwili, w której ta wieść zresztą kraju przeszła pod obce rządy. Czytelnik znajdzie w tej monografii wiele szczegółów rzucających światło na stosunki społeczne, rolniczo-handlowe dawnej Polski — i pod tym względem jest to praca nader ważna. Za podjętą pracę należy się wdzięczność autorowi. Rozpoczął on w naszem piśmiennictwie dzieje wsi, których i zagranica jeszcze nie posiada.

— **Sprostowanie.** W nr. 2. *Gaz. Nar.* w powieści „Ostapek" mylnie wydrukowano nazwisko Teofil Wiszniewski powinno być Teofil Wiśniowski.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wiedeń d. 4. stycznia. (Telegram *Gazety Narodowej.*) Zapowiedziano spęd 2.950 wołów. Przystawiono tylko 2.100. Reszta ma przybyć później. Galicyjskie płacono za cetnar po 29 do 31 złr. Targ był bardzo lichy.

J. Krysztofowicz,
Caffe-Stierböck.

Losowanie pożyczki krakowskiej: Dnia 2. t. m. odbyło się ósme losowanie pożyczki miasta Krakowa. Wynik losowania jest następujący:

Nr. 10.779 wygrał 40.000 złr.; Nr. 48.313 wygrał 3.000 złr.; po 600 złr. wygrały Nra 60.671, 59.997, 26,776, 22.834, 30.503; po 30 złr. wygrały Nra 71.749. 32.881, 67.337. 47.103, 12.954, 61.326, 27.714, 40.703, 33.589 24.929, 3.833, 41.853, 35.330, 10.174, 74.511, 36.433, 29.541, 50.654, 1.211, 65,922. 20.512, 27.911, 34.078, 57.460, 51.388, 10.981, 44.239, 46.946, 42.180, 60.771, 68.299, 53.746, 8.471, 42.673, 30.872, 16.204, 70.154, 52.824, 32.226, 68.085, 28,970, 54.145, 39.211, 60.334, 17.514, 15.796, 68.630, 16.165, 30.852, 32.618, 861, 68, 27.339, 30.885, 37.975, 65.838, 15.205, 17.942, 42.526, 16.726, 33.254, 10.201, 70.889, 40.418, 2.495, 43.189, 45.653, 33.947, 10.665, 22.075, 59.577, 17.758, 51.409.

Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów, zrealizowanych na placu lwowskim, w ciągu tygodnia od 24. grudnia do 1. stycznia 1874 r.

Zboża. Pszenica 170ft. czeina biała 7·— —7.75 złr., średnia —·— — —·— złr.

Żyto 160ft. najlepsze suche 5·25 do 6·— złr., średnie —·— do —·— złr.

Jęczmień 140ft. 5·— 6·— złr.

Owies 100ft. 3·50 — 4·— zł.

Kukurudza 170ft. —·—do—·— złr.

Zboża strączkowe. Groch 180ft. handel mdły 6·50 do 8·50 złr.

Nasiona. Koniczyna 180ft. pożądana 36 — 46 złr.

Nasiona olejne. Rzepak zimowy 150ft. —·— do —·— złr.

Rzepak letni 9·— —10·—zł.

Lnianka 150ft. 7·50 —8·— złr.

Nasienie lniane 150ft. 8·50 9·50zł.

Nasienie konopne20ft. —·— — —·— zł.

Potaż 100ft. 10·— do 14·— zł.

Miód 100ft. pożądany 25·— do 28·— złr.

Okowita 80 Tralles, 41 miar gotowa 11·75 do 12·— złr.

Spirytus 80 Tralles, 41 miar z umową na styczeń-maj 12·50 do 13·— złr., na maj-sierpień 14·— do 14·50 złr.

Ostatnie wiadomości.

W procesie Ofenheima wystąpił w imieniu poszkodowanego skarbu państwa radca skarbowy Koller, w imieniu poszkodowanych osób i towarzystw prywatnych radca dworu Barychar. Po odczytaniu aktu oskarzenia wniósł obrońca Ofenheima, dr. Neuda zarzuty przeciw zawezwaniu rzeczoznawców Kramera i Stellera, albowiem ci są urzędnikami generalnej inspekcji dla dróg żelaznych i dla tego nie można spodziewać się, ażeby oni w tym swoim charakterze wydali objektywne orzeczenie. Dr. Neuda sprzeciwiał się także przypuszczeniu Barychara jako zastępcy prywatnych poszkodowanych, ponieważ nie może on być uważany za zastępcę akcjonarjuszow towarzystwa kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej.

Monitor zapowiada, że Mac-Mahon zamanifestuje swoje zapatrywania na dzisiejsze położenie.

Liberte donosi, że zaraz po nadejściu wiadomości o wypadkach w Hiszpanii zgromadziła się rada ministrów i uchwaliła postępować w tej sprawie w najzupełniejszej zgodzie z sprzyjaźnionemi państwami, z którmi mają się zawiązać rokowania.

Jak donoszą z Madrytu, Primorivero mianowany został gubernatorem wojskowym, a ks. Sesto prefektem Madrytu. Komendant północnej armii, jen. Laserna oświadczył się za Alfonsem. Pułkownik karlistów Berritz i jen. Dorregaraj opuścili Don Carlosa. Berritz wszedł z kilku batalionami karlistów do Bilbao wśród okrzyków na cześć Alfonsa. Bilbao było iluminowane.

Z Madrytu donoszą także, że udaje się deputacja okrętem „Numancia" na Kartagenę do Marsylii, aby powrócić wraz z nowym monarchą, który wysiadłszy w Barcelonie. pojedzie na Walencję i Logrono do Madrytu.

Z Brukseli donoszą, iż dzienniki tamtejsze powątpiewają, aby król belgijski uznał już nowego króla Hiszpanii.

Swojego czasu podaliśmy obszerne sprawozdanie z procesu o oszustwo jaki się odbył w Złoczowie przeciwko Ozjaszowi Peretz, izraelicie. Sąd przysięgłych uznał go winnym, skazany więc został na 5 letnie więzienie, obostrzone jednorazowym postem w każdym tygodniu i na zwrot kosztów procesu. Przeciw temu wyrokowi zaniósł był Peretz rekurs i przed kilkoma dniami orzekał w tej sprawie sąd kasacyjny we Wiedniu. Jako obrońca Peretza wysłąpił koncypient adw. dr. Aichenegga dr. Mikocki i wniósł wywód ustny skargi nieważności. Po wysłuchaniu jednak zdania prokuratorji generalnej, reprezentowanej przy rozprawie przez jeneralnego adwokata dr. Simonowicza trybunał kasacyjny odrzucił skargę nieważności.

Rekurs oparty był głównie na twierdzeniu, że sąd przysięgłych niekompetentny jest do orzekania, co do nałogowości oskarzonego. Jedno z pytań bowiem postawionych przysięgłym, tyczyło się nałogowego oszustwa, na które oni twierdząco odpowiedzieli.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 1. stycznia 1874.

godzina 5. min. 30. po połdniu.

Berlin, Russ. Banknoten 94—. Credit. Actien. 139 3/8. Lombarden 76 1/2. Galizier 110 1/2. Staatsbahn —·—. Rumänier 34 1/4. Oesterr. - Banknoten 91 1/4. Usposobienie: —.

Wiedeń 4. stycznia 1874.

godzina 10. minut 50 przed połdniem.

Akcje kred.	226.—.	Anglo-austr.	128.75
Unionsbank	106.75.	Vereinsbank	43.50
Kolei Kar. Lud.	240.—.	Kolej połudn.	126.—
Franko-austr.	51.25.	Baubank	29.—
Losy z r. 1860	109.60.	Oblig. indem.	—.—
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	8 89—
Rubel papier.	1 74	Usposob. silne.	

Wiedeń 4. stycznia 1875.

godzina 2. minut 30. po południu.

Akcje fran.-aus.	51.—	Węgier. kred.	211 50
Anglo-austr.	137.75	Unionsbank	104 75
Kolej Kar. Lud.	239 75.	Nordbahn.	192.50
Kolej południo.	126 75.	Kolej Alföd.	—.—
Kolej Elżbiety	189.—.	Kolej Lw.-czer	141.—
Węg. Nordostba.	115.—.	Vereins-Bank	42 —
Wiener-Bauges.	40 50.	Węg. Ostbahn.	54.—
Gal. indemniz.	84.—.	Losy z r. 1864	136 50
Franco-H.-Bank	68 50.	Verkehrsbank	100.—
Losy tureckie	52.75.	Baubank-Act.	26.—
Kolej państwow.	299.—.	Bankverein	97.50
Wied. Bauver.	30.80	Hyp. Ren. ban.	82·—

Koniec korzystniejszy.

Pociągi kolejowe:

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. m. rano, 5. godz. m. 5. wieczór i 11. godz. 28. m. w nocy. — Do Czerniowiec: o 6. godz. 50 m. rano, 11. godz. 48. m. w nocy i 12. godz. 50. m. w połu- dnie. Do Podwołoczysk i Brodów: o 12. godz. w połud., 10. godz. w nocy i 6. g. 7. m. rano.— Do Stryja codziennie o 7. godz. 22i m. rano, prócz tego we wtorek, czwartek i niedzielę o 8 godz. 20 m. po południu.

Lwów, z Izby handlowej dnia 4. stycznia	płacą zł. kr.	żądają zł. kr.
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	239 —	241 50
„ Lwow.-Czern. Jassy	141 —	143 —
Banku hip. gal. po 200 zł.	329 —	331 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a	83 60	84 15
„ „ „ 4 pr. w. a.	74 2	75 —
„ „ „ 5 pr. okres.	83 6	84 15
Banku hip. gal. 6 pr.	88 40	89 -
Gal. zakł. kred. włośc.	89 75	90 50
Ogól. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6% losowanie w 15 lat	83 90	84 50
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	83 90	84 50
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	88 50	89 25
Losy miasta Krakowa	16 25	18 —
„ „ Stanisławowa	15 —	16 50
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 14	5 22
Dukat cesarski	5 19	5 26
Napoleondor	8 84	8 91
Pół imperjał rosyjski	8 93	9 4
Rubel rosyjski srebrny	1 61	1 68
Rubel rosyjski papierowy	1 53	1 54
Pruskie bilety kasowe	1 63	1 65
Srebro	105 —	106 50
Wiedeń d. 2 stycznia. Powszechny dług państ. (za 100 złr.)		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	69 8	69 95
„ „ w sreb. 5 „	75 1	75 25
Pożyczka loteryjna 1839 cała losy (m. k.)	268	273
1839 1/5 losu	240 —	241 —
1854 po 250 zł. 4 pr	104 —	104 0
1860 „ 500 zł. w. a. 5 pr.	111 45	111 25
1860 „ 100 „ „	115 2	115 70
1864 „ 100 „ „	135 75	136 25
Listy zast. dom. po 120 5 pr	25 25	— -
Oblig. indm. za 100 zł.)		
Galicyjskie	84	84 25
Bukowińskie	82 5	83 -
Inne publiczne pożycz		
Węgier. poż. kol. po 120 zł. 5 p	93 75	99 25
Węg. poż. prem. po 100 złr	82 —	83 25
Turecka poż. kol. po 400 fr	52 75	53 —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	141 5	141 75
Bodencred. an. po 200 zł. 40 pr.	106 50	109 —
Zakł. kr. dla h. i prz. po 160 zł	235 75	236 —
„ „ węg. 200 zł. em. 80 p.	224 —	225 25

	płacą	żądają
Tow. eskont. n. anst. po 500 zł	858 —	862 —
Franco-austr. po 100 złr em. 40 pr.	[illegible] 2	2 50
Franco węgier. po 200 zł em. 40 pr.	68 50	69 50
Gal. bank hip. po 200 zł em. 80 pr.	— -	— —
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	— —	— —
Gal zakł. kr. ziem. po 200 zł	—	—
Gal. bank kraj. po 200 złr em. 50 pr.	—	—
Renten bank po 200 złr.	11	12
Banku nar. austr po 600 zł	1000	1002 —
Banku powsz. aus. po 200 złr	—	—
Unionbank po 200 złr.	115 50	115 75
Vereinsbank po 200 zł. e. 40 p.	18 —	18 25
Verkehrsbank pow. po 200 zł	106 -	107 -
Wied. bankver. po 200 złr	99 —	100 -
Akcje kolej.		
Albrechta po 200 złr.	94 50	95
Alföldzkiej po 200 złr. sreb.	140 —	141 50
Dniestrzanskiej „	-	-
Elżbiety „ m. k.	194 50	94 75
Ferdynanda półn. po 1000 złr. m. k.	1847	1852
Franc. Józ. po 200 złr. w s.	158 50	[illegible]
Kol. gal. Karl. po 200 zł.	245 2	245 75
Lw. Cz. J. po 200 zł	[illegible]	[illegible]
Mor. Szl. (cent.) po 200 złr.	20 -	21 —
Aust. półn. zach. po 200 zł. sr	165 —	165 50
„ „ lit. B. po 200 zł sr	72 5	73
Rudolfa po 200 złr. s. r	161 -	162
Siedmiogr. po 200 w. a. sr	137	138
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a	309	310
Südbahn po 200 zł. srebr.	128 —	128 50
Tramway wied. po 200 zł	- -	—
Węg.-gal. (Łup.) po 200 zł. w. a.	126 25	126 50
Węg.-pół. wschod p. 200 zł. s	122 50	123
„ wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a.	54 50	54 75
„ zachod. (Westb.) po 200 złr. w. a.	135	135 50
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 zł	28 75	29 25
„ „ wied. „ 100 „	32 -	32 20
„ tanich pom. po 100 z	14 50	15 50
Listy zastaw. (za 100 zł.		
Boden cred. allg. öst. 5 pr. sr	95 —	96 50
„ spłac. w 35 lat. 5 p. wa	86 75	— -
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a	— —	74 50
„ „ 5 pr. w. a.	83 —	83 75
Galic. bank hip. 6 pr. w. a	88 50	89 —
„ Zak. kr. włość. 6 pr. w. a	— —	— —

	płacą	żądają
Bank nar. austr. m. k. 5 p.		
„ „ „ w. a.	94 40	94 60
Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr)		
Albrechta po 500 zł. 5 p. 100	73 75	74 —
Alföldz. 200 zł 5 pr. sr w. a	777	7 25
Czeska z. 300 zł. 5 p. sr. w a	93 5	
Dniestrzańska 300	25 0	26 —
Elżbiety po 5 pr. srebr w a	—	93 50
„ em 1862 5 pr	91 75	92 25
„ em. 1871 5 pr	—	—
„ em. 1872 5 pr	—	—
Ferdynanda półn. 5 pr m. k	95 0	96 -
„ „ 5 pr w a	91 75	92 50
„ „ 5 pr sr	105 —	106 —
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr w a	103	104 —
„ II. em. 5 pr „	100 50	101 50
„ III. em. 1871 30	98	98 50
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	—	— —
Lw. Czer. Jas. I. em 186 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	771	782
Lw. Czer. Jas. II. em. 186 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	—	— —
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	782	79 25
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	77 50	78 —
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. sr. w a	91 0	91 75
„ em. 1869 po 300 zł 5 pr. srebr. w a.	91 0	91 75
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	91 2	91 50
Siedmgrodz. 500 fr 5 pr.	77 25	77 75
Papiery loteryjne (szt.		
Zak. kr. d. hand. i prz. p. 100	167	168 0
Klary po 40 złr. m. k.	26 50	27
Keglevich „ 10 „	13	13 50
Krakowska po 20 złr.	16 -	17 —
Palffy „ 40	24 -	25 -
Rudolfa „ 10	13	13 50
Ks. Salm „ 40	32 -	33
St. Genois „ 40	25 50	26 50
Stanisław. (poz.) po 20 zł w a	15 50	1 75
Waldstein po 20 zł. m. k	21 50	22 —
Windiszgratz po 20 zł.	19	20 -
Dewizy (3miesięczne.)		
Berlin 100 tal.	—	—
Frankfurt 100 zł. (süddeut.	92 60	92 70
Hamburg 100 mark. banko.	54 10	54 10
London 10 ft. sterl.	110 70	110 95
Paryż 100 frank.	44 20	44 30

Uwiadomienie.

Mam zaszczyt donieść Wysokiej Szlachcie i Szanownej Publiczności, iż z dniem 1. stycznia 1875, odstąpiłem

mój magazyn i pracownię sukień męzkich

moim dotychczasowym współpracownikom pp.

Józef Wussyk i Piotr Frydman

którzy swą długoletnią i nienaganną czynnością w domu moim i swem fachowem uzdolnieniem zasłużyli na moje zupełne zaufanie i wszelkie z mej strony polecenie.

Usuwając się po czterdziestoletniej pracy od przedsiębiorstwa, dotychczas prowadzonego, dziękuję jak najuprzejmiej za doznaną życzliwość i wszechstronne zaufanie. 1150 2-3

Lwów 1. stycznia 1875.

Jan Wieczyński.

Towarzystwo kredytowe miejskie

Spółka zarejestrowana o poręce nieograniczonej,

otworzyło dla przeprowadzenia *czynności organizacyjnych*

Biuro we Lwowie,

(ulica Trybunalska l. 1)

tudzież otwiera w tym celu **biura ajencyjne** w miastach powiatowych.

Biura te przyjmują zgłoszenia przystąpienia do Towarzystwa i udzielają wszelkich wyjaśnień pod względem urządzenia i zakresu czynności Towarzystwa.

Czynności statutowe rozpocznie Towarzystwo po przeprowadzeniu czynności organizacyjnych w **lutym 1875.**

Lwów w grudniu 1874 r.

4305 2—3 Dyrekcja.

C. k. uprz. kolej gal. Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Od dnia **1. stycznia 1875** aż do dalszego rozporządzenia wymierza się **dodatek agia** do naszych cywilnych i wojskowych taryf **na 5%**. Dotychczasowe wyjątki od dodatku agia zostaną niezmienione.

We Lwowie, w grudniu 1874.

4316 2—3 **Dyrekcja ruchu.**



C. k. uprzyw. kolej Dniestrzańska

Zmiana rozkładu jazdy.

Z dniem 3go Stycznia 1875 r. zastanawia się na linii między Chyrowem i Stryjem ruch pociągów mięszanych nocnych Nr. 3. Nr. 4., to jest tych, które kursowały z niedzieli na poniedziałek, z wtorku na środę i ze środy na czwartek.

Natomiast wprowadza się w ruch z dniem wyż zapowiedzianym na całej linii Chyrów Stryj inne pociągi mięszane a mianowicie Nr. 9. i Nr. 10., które każdej niedzieli, wtorku i czwartku według niżej oznaczonego rozkładu jazdy kursować będą.

Pociągi te Nr. 9 i Nr. 10 łączą się z pociągami pierwszej węgiersko-galicyjskiej koleji w Chyrowie idącemi z Węgier i do Węgier, w Stryju zaś z pociągami koleji arcyksięcia Albrechta idącemi ze Stanisławowa i do Stanisławowa.

Ruch codziennie kursujących pociągów Nr. 1. i Nr. 2. na głównej linii i Nr. 5, 6, 7 i 8 na linii Drohobycz-Borysław pozostają niezmienny.

Z Chyrowa do Stryja

Mile	Kilometry	Stacje		Nr. I. g.	Nr. I. m.	Nr. IX. g.	Nr. IX. m.
		Legeny Michalyi . .	Odjazd	—	—	7	10
		Kraków . . .	„	10	20	—	—
		Lwów . . .	„	5	5	—	—
		Przemyśl . . .	„	8	29	—	—
		Chyrów) Restauracja	Przyjazd	10	5	5	25
		Chyrów)	Odjazd	10	37	6	—
1·3	10·2	Felsztyn-Głęboka .	„	11	1	6	4
2·2	16·8	Nadyby Wojutycze .	„	11	15	6	40
3.9	30·2	Sambor) Restauracja	Przyjazd	11	46	7	11
—	—	Sambor)	Odjazd	11	58	7	28
5·9	44.9	Dublany-Kranzberg .	„	12	37	8	11
8.0	60·7	Debrowlany . .	„	1	15	8	51
9.7	73·7	Drohobycz) Restau-	Przyjazd	1	50	9	26
—	—	Drohobycz) racja	Odjazd	2	5	9	43
11.3	86.0	Gaje wyższe . .	„	2	39	10	16
13·3	100·9	Stryj) Restauracja	Przyjazd	3	12	10	49
—	—	Stryj)	Odjazd	3	59	11	29
—	—	Lwów . .	Przyjazd	7	22	—	—
—	—	Stanisławów . .	„	—	—	5	24

Ze Stryja do Chyrowa

Mile	Kilometry	Stacje		Nr. II. g.	Nr. II. m.	Nr. X. g.	Nr. X. m.
		Stanisławów .	Odjazd	—	—	9	37
		Lwów . .	„	7	22	—	—
		Stryj) Restauracja	Przyjazd	10	37	3	29
		Stryj)	Odjazd	11	22	4	29
1·9	14·8	Gaje wyższe . .	„	11	59	5	6
3 5	27.2	Drohobycz) Restau-	Przyjazd	12	24	5	32
—	—	Drohobycz) racja	Odjazd	12	39	5	52
5·2	40·1	Dobrowlany . .	„	1	13	6	25
7·3	56.0	Dublany-Kranzberg .	„	1	52	7	8
9·3	70.6	Sambor) Restauracja	Przyjazd	2	29	7	47
—	—	Sambor)	Odjazd	2	39	8	7
11·0	8·40	Nadyby Wojutycze .	„	3	10	8	38
11 9	90 7	Felsztyn Głęboka .	„	3	27	8	55
13·3	100.9	Chyrów) Restauracja	Przyjazd	3	51	9	19
		Chyrów)	Odjazd	4	23	10	41
		Przemyśl . .	Przyjad	6	4	—	—
		Lwów . . .	„	9	45	—	—
		Kraków . .	„	5	23	—	—
		Legeny Michalyi .	„	—	—	4	34

Ruch pociągów stosuje się do czasu obliczonego według zegaru pojedynczych miejscowości.

1194 1—2 **C. k. uprzyw. kolej Dniestrzańska.**

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.